

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 152)**  
z dnia 7 lipca 2022 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 152)

7 lipca 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej obradująca pod przewodnictwem posła **Sylwestra Tułajewa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Agnieszki Pomaskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „**Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego informacji na temat warunków, jakie musi spełnić Polska, żeby otrzymać środki finansowe w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO)**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami oraz **Kamil Sobolewski** główny ekonomista Pracodawców RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Domańska** i **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych.

### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panią minister. Witam osoby towarzyszące. Witam wszystkich państwa.

Przypominam, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 9 czerwca 2022 roku do Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Zatem przechodzimy do realizacji, czyli rozpatrzenia wniosku w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu – „Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego informacji na temat warunków, jakie musi spełnić Polska, żeby otrzymać środki finansowe w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO)”. Rząd reprezentuje pani minister Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Przed wystąpieniem pani minister bardzo proszę wnioskodawców o przedstawienie tego wniosku. Później nastąpi odpowiedź pani minister, a następnie rozpoczniemy dyskusję. Teraz proszę panią przewodniczącą Agnieszkę Pomaską o zabranie głosu.

### **Poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Bardzo dziękuję. Pani minister, panie i panowie posłowie, przy całym szacunku do pani minister oczekiwaliśmy, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji stawią się ci, którzy doprowadzili do tego bałaganu, którzy doprowadzili do tego, że mimo iż 4 maja 2021 roku Sejm przyjął ustawę otwierającą drogę do funduszy w ramach „Krajowego planu odbudowy” – mamy dzisiaj 7 lipca 2022 roku – pieniędzy jak nie było, tak nie ma. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest taka, że przez to, że tych pieniędzy nie ma – tak jak pan prezydent niedawno powiedział – ludzie dzisiaj muszą zaciskać przez was zęby. Przez was – mam na myśli partię rządzącą i przedstawicieli rządu. Wydalicie miliony złotych na billboardy. Myślę, że warto to przypomnieć. Miliony złotych na billboardy – chwalicie się tym,

ile pieniędzy uzyskaliście dla Polski. Tak wyglądały te billboardy rozwieszone w całej Polsce. Co zostało z tych billboardów? Nic. Jedyne co zostało, to kamienie milowe, które musimy spełnić, a co do których też nie mamy pewności, jak one wyglądają. Wydaliście pieniądze na propagandę, ale nie dostaliśmy jeszcze ani złotówki.

Przypomnę też, że Ministerstwo Aktywów Państwowych wymyśliło i zmusiło spółki energetyczne do kampanii antyunijnej, krytykującej politykę klimatyczną. Chciałam spytać, w jaki sposób będziecie realizować projekty w ramach „Krajowego planu odbudowy”, jeśli 42,7% budżetu z KPO jest przeznaczone na projekty związane z walką z katastrofą klimatyczną? Jak chcecie realizować tę politykę, jeśli jednocześnie tę politykę krytykujecie, ponownie wydając publiczne środki na billboardy w tej sprawie?

Ale wróćmy do początku. Dlaczego wnioskowaliśmy o posiedzenie Komisji w tej sprawie? Ano wnioskowaliśmy dlatego, że rząd nie poinformował obywateli, na co tak naprawdę się zgodził, przyjmując porozumienie z Komisją Europejską. Bo ten rząd nie wie, kiedy Polki i Polacy będą mogli korzystać z pieniędzy na odbudowę gospodarki po pandemii, bo przede wszystkim rząd sam ze sobą, pomiędzy ministrami, nie może uzgodnić, na co się zgodził. Nie wiadomo, kiedy, na co i na jakich warunkach będą pieniądze. Te wszystkie informacje po prostu dzisiaj Polkom i Polakom się należą.

Teraz po kolei. Wspomniałam o tym, że Sejm 4 maja 2021 roku przyjął ustawę otwierającą nam drogę do tych pieniędzy. 12 maja pan Witold Waszczykowski, ważna persona w Prawie i Sprawiedliwości, mówi, że w Parlamencie Europejskim nie toczy się dyskusja na temat polskich decyzji w sprawie Funduszu Odbudowy, one są przyjęte jako decyzje, już zapadły. Czyli wtedy przedstawiciel partii rządzącej twierdził, że wszystko jest dogadane, że pieniądze za chwilę będą. 22 maja 2021 roku Tadeusz Kościński, minister finansów: „W przypadku przyjęcia poprawek przez Senat Polska może nie ratyfikować decyzji o zasobach własnych Unii Europejskiej do końca maja – przypominam, mówimy o maju 2021 roku – tym samym uruchomienie środków na wsparcie europejskiej, w tym polskiej, gospodarki może opóźnić się o miesiąc”. Czyli minister Kościński sugerował, że pieniądze możemy otrzymać najpóźniej w czerwcu 2021 roku. Winą za to miesięczne opóźnienie próbował obarczyć opozycję, w tym przypadku większość senacką.

Pan minister Waldemar Buda, 3 września 2021 roku: „Nie ma w prawie Unii Europejskiej trybu, który pozwala na wstrzymanie polskiego «Krajowego planu odbudowy»”. Czyli pan minister dalej brnie w to, że nic nam nie grozi. Pieniądzom nic nie grozi. One nam się po prostu należą i za chwilę je otrzymamy.

Rzecznik rządu, 15 września 2021 roku: „Wszystkie uwagi zgłaszane przez Komisję Europejską zostały wdrożone do KPO. Czekamy na informację zwrotną, liczę, że na przełomie września i października będzie można mówić już o akceptacji KPO”. Oczywiście we wrześniu i w październiku nadal nie było akceptacji i nadal ani złotówka nie wpłynęła, ani euro nie wpłynęło do polskiego budżetu. 15 października 2021 roku, była pani przewodnicząca tej Komisji, Anita Czerwińska: „Proszę się nie martwić, nie ma żadnych podstaw do tego, żeby Polska nie otrzymała tych funduszy. W najbliższych dniach na pewno tak się stanie”. To był październik. W najbliższych dniach oczywiście Polska nadal nie miała tych pieniędzy.

Ponieważ pieniędzy nie było, to pan premier Morawiecki szukał winnych. Widzi winnych wszędzie dookoła, ale oczywiście nie w swoim rządzie. Mateusz Morawiecki, 24 listopada: „Nie poddamy się temu szantażowi. Jedynym powodem, dla którego wciąż z nimi rozmawiamy, jest to, że chcemy zachować jedność Unii Europejskiej, a także dlatego, że ważne elementy naszej reformy sądownictwa zostały przez nas zaplanowane już rok temu, a w tym planie był już demontaż Izby Dyscyplinarnej”. Sami państwo wiedzą, ile trwał demontaż Izby Dyscyplinarnej. Sami państwo wiedzą, że ten demontaż czy likwidacja Izby Dyscyplinarnej tak naprawdę nie nastąpiła. Tego warunku do tej pory Polska nie spełniła.

Jedziemy dalej. Ryszard Czarnecki pytany 16 grudnia o to, kiedy Polska otrzyma z Komisji Europejskiej środki na KPO: „Nastąpi to nie w tym roku, który się kończy, tylko w pierwszym tygodniu roku kolejnego, czyli na początku 2022 roku”. Czy dostaliśmy te pieniądze? No, nie. I teraz uwaga. Piotr Nowak, 22 marca: „Komisja Europejska lada chwila powinna dać zielone światło dla uruchomienia KPO. Jest polityczna zgoda

w Komisji Europejskiej na jego uruchomienie”. Nie wykluczam, że była to prawda, tylko problem polega na tym, że pan minister Nowak został za tę wypowiedź zdymisjonowany, dlatego że pan premier Morawiecki chciał być pierwszy z takim komunikatem. Czyli rząd zajmował się tym, czyje będzie na wierzchu, a nie tym, żeby te pieniądze otrzymać.

Mateusz Morawiecki, 6 kwietnia: „Nie ma obaw o to, czy pieniądze z KPO trafią do Polski, ponieważ to jest pewne. Nie chcę tutaj przestrzelić, ale myślę, że w najbliższych tygodniach, kwiecień, najpóźniej maj, powinniśmy dojść do zaakceptowania porozumienia raczej wcześniej niż później”. 11 czerwca pan premier Morawiecki już zmienia zdanie i mówi, że pierwsze transze przyjdą na koniec 2022 roku. A przypominam, że miały być w połowie ubiegłego roku. „My troszeczkę się ucieramy z naszymi partnerami z Brukseli. Proszę się tym nie przejmować, dajemy sobie z nimi radę”. Jak sobie dają radę, państwo bardzo dobrze widzą.

24 maja pan rzecznik Muller: „Realna wypłata około września”. 1 czerwca była akceptacja dla KPO i pan rzecznik Muller mówi: „Sama akceptacja KPO de facto już otworzyła drogę do finansowania projektów, które są w nim zapisane. W tej chwili, w tym miesiącu – czyli w czerwcu – ruszamy z wieloma z nich”. Mamy lipiec. Chciałam zapytać panią minister jako przedstawiciela rządu, jakie projekty w czerwcu w ramach KPO ruszyły?

13 czerwca, Jacek Ozdoba – tu przechodzimy do innego wątku, jak bardzo temu rządowi zależy na tym, żeby te pieniądze otrzymać. 13 czerwca mamy sygnały i mamy dowody na to, że rząd sam nie wie, co podpisał, nie wie, na co się zgodził. Pan minister Ozdoba mówi tak o ministrze konstytucyjnym: „Pytanie, co pan Waldemar Buda podpisał. Gdyby był notariuszem, to bałbym się, że mi sprzedał szopę zamiast domu, jeżeli nie wiedział, co podpisał”. No więc pan wiceminister, zdaje się, Ozdoba nie wie, co pan Buda podpisał.

Pani minister, wiemy, że w pierwszej kolejności konieczne jest zrealizowanie trzech kamieni milowych dotyczących niezależności sądownictwa. Bez tego Polska nie otrzyma żadnej transzy, ani pierwszej, ani drugiej, ani szóstej, w ramach funduszy KPO. Dziś niestety patrząc na naprawianie tej pseudoreformy sądownictwa, wiemy też, że jedynym efektem tej reformy jest Julia Przyłębska, która pisze wyroki razem z panem ministrem Dworczykiem. Przecież wszyscy wiemy, że nie tylko w Polsce to widać. To widać w całej Europie, w jaki sposób podchodzą do naprawiania w Polsce praworządności. Narażacie Polskę na ryzyko utraty wielomiliardowych transz z KPO w czasie wojny i kryzysu energetycznego.

Macie pełnię władzy i brak tych środków to tylko i wyłącznie wasza odpowiedzialność. To wy rządzie w Polsce, nie opozycja, nie Senat, nie mniejszość w tej komisji czy nie mniejszość na sali plenarnej, nie europosłowie. To Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj w Polsce rządzi i odpowiada za to, że nie ma miliardów euro na odbudowę polskiej gospodarki po covidzie. Szczerze mówiąc, myślę, że nie ma absolutnie żadnego znaczenia, czy jesteście nieudolni, chciwi, czy robicie to wszystko z głupoty. Efekt jest taki sam, brak kasy i brak pieniędzy.

Tak, pan premier Morawiecki ma rację. Te pieniądze nam się należą, ale nie należą się wam, dygnitarzom z PiS-u – należą się Polkom i Polakom, polskim przedsiębiorcom, polskim samorządom. Dlatego nikt nie może mieć wątpliwości, że te pieniądze będą wydawane w uczciwy sposób na wartościowe projekty. Wszystko, co robicie do tej pory, sprawia, że pojawiają się tego typu wątpliwości.

Na koniec cytaty. I niech to ten cytat będzie jednocześnie pytaniem do pani minister. Cytat z klasyka, pana posła Marka Suskiego. To jest wypowiedź po tym, jak rząd nie do końca mógł uzgodnić między sobą, na co się zgodził. Marek Suski, 9 czerwca: „I co z tego? Nie odbyło się to w sposób demokratyczny. A kto, o tym wiedział, co tam jest? Dowiedzieliśmy się z mediów. Ja nie muszę akceptować wszystkiego, co akceptuje rząd. To jest bezczelność. Swego czasu Stalin pisał nam konstytucję, teraz Bruksela próbuje nam pisać regulaminy Sejmu, Senatowi, Rady Ministrów. Zachowują się jak Stalin. Chcą zlikwidować państwo polskie. Realizacja tego wszystkiego to tak naprawdę likwidacja państwa polskiego, likwidacja suwerenności Polski”. To był Marek Suski.

Może jeszcze pan europoseł Patryk Jaki, 6 czerwca: „Pamiętajmy, że zgoda na te warunki w praktyce oznaczałaby likwidację Polski. Widzimy przyspieszenie rewolucji

kulturowej i używanie do tego twardych narzędzi. Jeżeli Polska się zgodzi na te kamienie milowe, to bez problemu otrzyma fundusze. Natomiast jeżeli nasz kraj się na to nie zgodzi, ponieważ chcemy, aby Polska dalej istniała, to będą problemy z wypłatą unijnych funduszy”.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie umowy, która została zawarta, o zaprezentowanie kamieni milowych. Mam nadzieję, że rząd uzgodnił, na co się zgodził. Ze szczególnym uwzględnieniem tego, co powiedzieli pan Suski i pan Jaki – czyli realizacja których z tych postulatów to tak naprawdę likwidacja państwa polskiego i likwidacja suwerenności Polski? Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję pani przewodniczącej za przedstawienie wniosku. Jak wspomniałem, rząd reprezentuje w tym punkcie pani minister Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolicie państwo, że będę odnosić się merytorycznie do pytania, które zostało zadane.

Przede wszystkim pani przewodnicząca rozpoczęła od historii, więc ja też pozwolę sobie trochę zacząć od historii. Pamiętajcie państwo o tym, że środki w ramach „Krajowego planu odbudowy” są zupełnie nowymi środkami. Środkami, których do tej pory nie było – środkami, które miały być przeznaczone, zgodnie z informacjami przedstawionymi przez Komisję Europejską, na odbudowę państw członkowskich po pandemii COVID-19. Rozmowy na ten temat rozpoczęły się na przełomie 2020 i 2021 roku. Zgodnie z przedstawionymi informacjami miały to być pieniądze szybkie, które trafią bardzo szybko do gospodarki, trafią na rynek, będą wdrażane w sposób bardzo łatwy, nieskomplikowany, bez dodatkowych obciążeń administracyjnych.

Tak naprawdę po pierwszych rozmowach z Komisją Europejską okazało się, że będzie to instrument znacznie trudniejszy niż polityka spójności, którą do tej pory znamy. Polityka spójności jest – jak państwo doskonale wiecie – rozliczana na podstawie zrealizowanych inwestycji, przedłożonych faktur do refundacji bądź w postaci pożyczek udzielanych wcześniej na inwestycje. Dzisiaj po tak naprawdę dwóch latach rozmów z Komisją Europejską nie tylko Polska... Bo rozmawiamy z innymi państwami członkowskimi, które przedstawiają informacje wskazujące na to, że tak trudnego instrumentu, jakimi są środki w ramach „Krajowego planu odbudowy”, jeszcze do tej pory nie było.

Rozpoczynając negocjacje i rozmowy na ten temat, przede wszystkim Polska nie wymyślała nic nowego, tworząc „Krajowy plan odbudowy”, niż to, co zostało wskazane w karcie „Country Specific Recommendations na lata 2019–2020”. Bo taka była też decyzja Komisji Europejskiej. Reformy, które zostały już określone w latach 2019–2020, zostały przełożone na kamienie milowe, reformy i inwestycje i określone w „Krajowym planie odbudowy”. „Krajowy plan odbudowy” nie jest instrumentem takim jak polityka spójności. „Krajowy plan odbudowy” to realizacja reform, za którymi idą wskaźniki, za którymi idą kamienie milowe i za którymi idą konkretne inwestycje. „Krajowy plan odbudowy” nie jest rozliczany na podstawie faktur, ale na podstawie uzgodnienia z Komisją Europejską, jakie dokumenty, jakie informacje będą niezbędne do tego, aby Komisja Europejska uznała realizację konkretnej reformy, realizację konkretnego kamienia milowego za spełnione.

Dzisiaj, szanowni państwo, tak jak dowiedzieliśmy 17 czerwca, otrzymaliśmy decyzję wykonawczą Rady Unii Europejskiej dotyczącą zatwierdzenia „Krajowego planu odbudowy” zawierającego 48 reform i 54 inwestycje. Na te 48 reform i 54 inwestycje składa się 116 kamieni milowych i 166 wskaźników. Teraz, szanowni państwo, trzeba też rozróżnić, czym jest kamień milowy, czym jest wskaźnik, czym jest reforma.

Jeżeli chodzi o kamienie milowe, są to kwestie związane z realizacją aktów wykonawczych, kwestią przyjęcia odpowiedniej ustawy, zmian legislacyjnych. Natomiast 166 wskaźników to już konkretne inwestycje, konkretne dane dotyczące ilości, wielkości,

długości. Dzisiaj, szanowni państwo, bo dopiero po uzgodnieniu z Komisją Europejską ostatecznego kształtu „Krajowego planu odbudowy”, kamieni milowych, które są wszystkie dostępne na stronie internetowej... Państwo możecie się z nimi zapoznać, bo nie wiem, czy chcecie, abym dzisiaj przeczytała wszystkie 283 kamienie milowe i wskaźniki. Są dostępne na stronie internetowej. Możecie państwo je znaleźć. Jeżeli państwo chcecie usłyszeć ode mnie datę, to mogę powiedzieć, ale myślałam, że chcecie państwo też poznać, jak to wygląda.

Szanowni państwo, dzisiaj jesteśmy w trakcie uzgadniania z Komisją Europejską, jakie dokumenty, jakie informacje będą niezbędne do tego, aby uznać reformę za spełnioną, aby uznać inwestycję za zrealizowaną. Bo tak jak powiedziałam, nie jest to polityka spójności. Nie jest to łatwe rozliczanie kamienia czy inwestycji na podstawie faktury – musi być przedstawiony cały opis. Tak naprawdę ten warunek formalny, który mamy, to są te kwestie operacyjne. Po zatwierdzeniu przez Komisję Europejską i Radę Unii Europejskiej „Krajowego planu odbudowy” każde państwo członkowskie musi podpisać z Komisją Europejską umowę na finansowanie. Będą podpisane dwie umowy.

Pierwsza umowa to będzie umowa dotacji. Druga umowa będzie umową pożyczki. Te dwie umowy muszą być podpisane, żeby była możliwość w ogóle uruchomienia środków. Jest to oczywiście taka procedura formalna, która jest do zrealizowania. Ale zanim ją zrealizujemy, z Komisją Europejską muszą być uzgodnione kwestie operacyjne, czyli kwestie techniczne, czego KE będzie od nas oczekiwać. Tak naprawdę, szanowni państwo, po uzgodnieniu tych kwestii, czego Komisja Europejska od nas oczekuje, będziemy mogli przedkładać pierwszy wniosek o płatność zawierający realizację poszczególnych kamieni milowych.

Oczywiście jak państwo doskonale wiecie, podstawą do złożenia pierwszego wniosku o płatność jest tak naprawdę zatwierdzenie przez Komisję Europejską kwestii związanych z trzema kamieniami milowymi dotyczącymi Izby Dyscyplinarnej. Dzisiaj słyszymy różne wypowiedzi, jak chociażby pani komisarz Jourovej, w kwestiach tego, że ta ustawa nie spełnia, następnie wypowiedź rzecznika Komisji Europejskiej, który mówi, że trwa ocena tego. Chcę, żebyście państwo usłyszeli z tego poziomu technicznego, czyli poziomu Ministerstwa, Funduszy i Polityki Regionalnej – nie ma ostatecznej decyzji dotyczącej tego, czy ustawa przedstawiona przez Kancelarię Prezydenta, dotycząca Izby Dyscyplinarnej, spełnia realizację kamienia milowego, czy go nie spełnia, ponieważ te rozmowy z Komisją Europejską na ten temat cały czas są prowadzone. Nie ma żadnej decyzji dotyczącej tego, że coś kamienia milowego w tej chwili nie spełnia. Jesteśmy w trakcie rozmów – jeszcze raz przypomnę – operacyjnych, co trzeba przedstawić Komisji Europejskiej, aby uznała, że te wskaźniki są spełnione.

Szanowni państwo, oczywiście te pierwsze wskaźniki są niezbędne do tego, abyśmy zrealizowali... Nie ma przeciwwskazań do tego, żeby nie można było realizować inwestycji, reform, które zostały określone w „Krajowym planie odbudowy”, ponieważ kwalifikowalność wydatków w tym przypadku jest od 1 lutego 2021 roku. Zatem wszystkie inwestycje, które są realizowane, wpisują się w realizację kamieni milowych, które wpisują się w realizację reform, będą przedkładane do tego, aby złożyć wniosek o płatność do Komisji Europejskiej.

Dzisiaj poszczególne resorty, które są odpowiedzialne za wdrażanie kamieni milowych, za wdrażanie reform, realizują inwestycje, które zostały określone poprzez zapisy „Krajowego planu odbudowy”, jak chociażby kwestie związane z programem „Czyste powietrze”, z Maluchem Plus, z kwestiami związanymi w obszarze rolnictwa, z kwestiami związanymi z infrastrukturą drogową, kolejową. To się wszystko realizuje.

Szanowni państwo, oczywiście „Krajowy plan odbudowy” był negocjowany w momencie, kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, więc musieliśmy podjąć też pewne działania, które będą pozwalać nam na to, aby można było realizować działania związane z kwestiami wsparcia uchodźców, wsparcia Ukraińców. Zostały podjęte rozmowy z Komisją Europejską, aby „Krajowy plan odbudowy” również mógł służyć tego typu działaniom, które już są realizowane w Polsce, które to wymagają nakładu bardzo dużych środków. Również te rozmowy są z KE podejmowane.

Pamiętajmy też, że tworząc „Krajowy plan odbudowy”, byliśmy w zupełnie innej sytuacji społeczno-gospodarczej. Byliśmy na początku pandemii COVID-19. Byliśmy w początkowej fazie, kiedy przedsiębiorcy cierpieli z powodu z powodu pandemii covid. A dzisiaj ta sytuacja jest znacznie inna, ponieważ przedsiębiorcy otrzymali wsparcie chociażby z tarcz antykrzysowych. Mają zupełnie inną sytuację finansową i gospodarczą. Tak naprawdę pewne założenia, które zostały określone w „Krajowym planie odbudowy”, dzisiaj są nieadekwatne do sytuacji, w której znajdują się przedsiębiorcy. Bo chociażby kwestia wspierania tylko przedsiębiorców, którzy są w trudnej sytuacji, którzy ucierpieli, którzy wykażą znaczący spadek przychodów ze swoich obrotów, powoduje, że może się okazać, iż takich przedsiębiorców, którzy sięgną po środki w ramach „Krajowego planu odbudowy”, będzie niewiele, ponieważ wsparcie udzielane w ramach tarcz wlicza się już do tej sytuacji, która będzie badana dzisiaj.

Dlatego też musimy spojrzeć na „Krajowy plan odbudowy” przez pryzmat sytuacji, w której jesteśmy dzisiaj. Na pewno te kwestie, które dotyczą uzgodnienia tych określonych kwestii formalnych, które musimy spełnić, są niezbędne do tego, żebyśmy mogli ustalić, jakie dokumenty mamy przedłożyć, żeby udowodnić, że zrealizowaliśmy ten kamień.

Pokazując, że nie jest to proces łatwy – chociażby nasi najbliżsi sąsiedzi, Czesi, kwestie operacyjne z Komisją Europejską uzgadniali przez cztery miesiące. Nie jest to łatwy proces i nie są to środki łatwe, przyjemne i łatwe w wydatkowaniu. Natomiast my jesteśmy już mocno zaawansowani w tych rozmowach z Komisją Europejską i zakładamy, że ten proces się niebawem zakończy. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę pana przewodniczącego Cezarego Tomczyka o zabranie głosu.

#### **Poseł Cezary Tomczyk (KO):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, a ja się przede wszystkim bardzo cieszę, że pani minister do nas przyszła. Bardzo się cieszę, że to posiedzenie Komisji się dzisiaj odbywa. Padły bardzo ważne zdania, które wymagają najpierw komentarza, później przejdę do kwestii merytorycznej i do pytań.

Po pierwsze, powiedziała pani bardzo ważne zdanie, że w sprawie pieniędzy nie ma decyzji. To jest właściwie najważniejsze zdanie, które padło. Jeżeli mówimy o tym, że nie ma decyzji, to znaczy, że to, co mówili premier Morawiecki i prezydent Duda, że te wszystkie zdania, które pojawiały się w przestrzeni publicznej, są po prostu nieprawdziwe. Te kamienie milowe, które dotyczyły właśnie likwidacji Izby Dyscyplinarnej – właściwie nie wiecie, czy one są wystarczające, czy decyzje, które zostały podjęte przez większość rządową i później przez polski Sejm, są wystarczające. PiS-owska większość odrzuciła poprawki Senatu, które gwarantowały pieniądze dla Polaków – czy to był dobry pomysł? Wy właściwie tego nie wiecie.

Problem polega na tym, że przez wiele miesięcy zapewniliście nas o tym, że pieniądze do Polski trafią. A prawda jest taka, że do Polski nie trafiło do tej pory nawet złamane euro, jeżeli chodzi o kwestie „Krajowego planu odbudowy” i pieniędzy, na które wszyscy czekamy. Tak jak słusznie pani zauważyła, przecież to miało być wsparcie po covidzie. Wchodzimy już nie wiem, w którą falę covidową – czy to jest piąta czy szósta. Ale jedno jest pewne – żadne euro do Polski do tej pory nie trafiło. To jest po prostu fakt. Faktem jest też to, że jedynym blokującym w sprawie pieniędzy unijnych, które do Polski powinny trafić, jest dzisiaj polski rząd.

To jest w ogóle jakiś paradoks, jakaś w ogóle historia, która się nigdy nie powinna zdarzyć. Przez wszystkie lata, od kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej, wszystkie rządy, wszystkie samorządy, wszyscy, którzy mieli na to wpływ, starali się, żeby do Polski wpływały pieniądze unijne. To był w ogóle jakiś taki fundament naszego działania – że chcemy mieć w Polsce inwestorów, chcemy mieć inwestycje i chcemy mieć pieniądze, które do nas trafią. To jest w ogóle pierwszy rząd, który tak naprawdę robi wszystko, żeby do Polski pieniądze nie trafiły.



Dzisiaj w związku z tym, co dzieje się na rynkach, w związku z drożyzną, w związku z osłabiającą się złotówką, co powinien zrobić polski rząd? Zakończyć te wszystkie spory z Unią Europejską, postarać się doprowadzić to wszystko do ładu i składu, po to żeby jak najszybciej pieniądze zaczęły pracować w polskiej gospodarce. Przecież one już tu powinny być. Właściwie wszystkie kraje Unii Europejskiej, chyba poza Węgrami – świetne towarzystwo, gratulacje – wykorzystują na masową skalę „Krajowy plan odbudowy” i środki finansowe. Jakie kraje nie wykorzystują środków europejskich? Polska i Węgry. To przecież jest skutek tych działań, które podjęliście. Tu nawet nie trzeba niczego specjalnie sprawdzać. Ten test odbył się na czystym i żywym organizmie.

Druga sprawa, ciągle nierozwiązana, czyli kwestia kar. To jest w ogóle też fenomen. Oprócz tego, że do Polski nie trafiło nawet złamane euro z miliardów, które do Polski miały trafić, to Polska jeszcze w dodatku w związku z tym, że prowadzi jakieś spory – właściwie już chyba sama nie wie, o co, bo w tej sprawie też jest konflikt w polskim rządzie – płaci jeszcze gigantyczne kary, które w tej chwili wynoszą 1 mld zł. Miliard złotych kar. Przecież to są jakieś horrendalne kwoty. Ogromne sumy, gigantyczne pieniądze. Kto ma zapłacić te pieniądze?

No, przecież to pójdzie wszystko z kieszeni Polaków. Przecież nie z waszych. Przecież nie pójdzie to z pensji jednego czy drugiego ministra, który zawałił negocjacje. Nie pójdzie to niestety z kieszeni polityków PiS-u, którzy doprowadzili do tego, że ten spór trwa, tylko pójdzie z pieniędzy podatników. Miliard złotych. Ile to jest miliard złotych? To jest tyle, ile za ile moglibyśmy kupić mniej więcej 1600 karetek pogotowia. Czy wiecie państwo, ile w Polsce jest karetek pogotowia? 1300. Mniej niż limuzyn rządowych PiS-u. To jest też taka sytuacja, z którą mamy do czynienia. Moglibyśmy zdublować liczbę karetek w Polsce tylko za kary, które już w części zapłaciliście do Unii Europejskiej w związku z waszą nieudolnością.

Zresztą ja nie wiem, czy to jest tylko nieudolność, czy to jest kwestia złej woli, czy to jest połączenie, czy to jest po prostu takie zwykłe partactwo. Ale ta łuna nieudolności i partactwa w sprawie pieniędzy unijnych bije od was tak, że widać ją, myślę, w całej Europie. Chciałbym wiedzieć, kto za to odpowie? Kto za to odpowie, że musimy zapłacić miliard złotych kar? Chciałbym usłyszeć to od pani minister.

Kolejna rzecz jest taka, że do Unii Europejskiej, do Komisji Europejskiej wpływają różnego rodzaju dokumenty. Jak czytamy, wpłynęły też dokumenty, które mówią o realnej sytuacji w Polsce. To jest, jeśli dobrze pamiętam, taki 500-stronicowy dokument, w którym właściwie wy składacie jakąś samokrytykę, jeżeli chodzi o sytuację w Polsce. To jest w ogóle dziwne. Bo to jest obraz właściwie Polski w ruinie. Pamiętam to hasło wyborcze, tylko, szczerze mówiąc, nie wiedziałem wtedy, że to jest jakby obietnica, nie pewien opis stanu faktycznego. Właściwie wydaje się, że jedynym miejscem, w którym mówicie prawdę, jest właśnie Unia Europejska. Bo wy musicie powiedzieć tam prawdę, inaczej nie dostaniecie pieniędzy. Ale i tak ich nie dostajecie.

Jak to wygląda? Ochrona zdrowia, to są cytaty: „Powolne postępy we wdrażaniu takich reform – uwaga – jak zmniejszanie ilości łóżek szpitalnych czy konsolidacja i restrukturyzacja szpitali”. No tak. Chciałbym zapytać, co od momentu wysłania tego dokumentu do Brukseli zrobiliście w tej sprawie? Bo ja nie mam wrażenia, żeby w polskich szpitalach coś się zmieniło. Punkt drugi: „Oparcie gospodarki polskiej na węglu ma swoje konsekwencje w zanieczyszczeniu powietrza”. To jest coś skrajnie innego niż to, co ja słyszę od prezydenta Dudy, który uważa, że węgiel w ogóle nie ma wpływu na środowisko, i od premiera Morawieckiego, który uważa, że w kwestii ocieplenia klimatu niektórzy naukowcy uważają tak, a niektórzy inaczej, więc w sumie nie wiadomo.

„Bardzo ograniczona pozostaje również dostępność usług opieki długoterminowej, co wpływa na aktywność zawodową przede wszystkim kobiet” – też chciałbym wiedzieć, co w tej sprawie zrobiono. „Nie wspieramy osób wykluczonych z rynku pracy” – twierdzi polski rząd w piśmie do Unii Europejskiej. Ja nie wiem, czy to jest samodonos, samokrytyka? Ale na pewno są to słowa prawdy. „Średni wiek pojazdów przekracza 16 lat. Zabudowane są tak zwane kliny napowietrzające, a budowa obwodnic przebiega zbyt wolno. Liczba wszystkich zarejestrowanych pojazdów elektrycznych na koniec 2020 roku wynosiła 10 tys.”. Nie milion? Naprawdę? Mnie się wydawało, że milion.

Może jest tak samo jak z tym Mieszkaniami Plus? Może wam się po prostu tam zera pomyliły w tych dokumentach, które wysyłacie do Unii Europejskiej? A może jest po prostu tak – i szczerze mówiąc, wydaje mi się, że jest tak – że wy po prostu bujacie naród, że kłamiecie. Nie tylko tu na co dzień, na posiedzeniach komisji, w Sejmie, ale przede wszystkim TVP Info, w telewizji rządowej. A wtedy, kiedy staracie się o pieniądze i wiadomo, że jednak trzeba napisać, jak jest, to wy składacie na siebie samodonos i opowiadacie, jak naprawdę jest. A jest właśnie tak: „10 tys. zarejestrowanych samochodów elektrycznych”.

Kolejny cytat: „Polska jest poniżej średniej unijnej w zakresie podstawowych i zaawansowanych umiejętności cyfrowych”. Cóż ja mogę tutaj dodać? Jeżeli chodzi o Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Edukacji i Nauki. Kolejny punkt: „Niezadowolający stan infrastruktury kolejowej, ograniczenia przepustowości i przedłużające się remonty”. Warto by było, żeby rzeczywiście dokumenty, które są wysyłane do Unii Europejskiej – tak jak mówiła pani przewodnicząca Pomaska – bez względu na to, czy to jest samokrytyka w sprawie diagnozy, czy to są kwestie, które dotyczą kamieni milowych, jednak były częścią dyskusji w polskim Sejmie, w polskim parlamencie czy w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. My też chętnie dowiedzielibyśmy się, jaki jest realny stan finansów państwa, jaki jest w ogóle realny stan państwa – żebyście nie kłamali nam tutaj, w Polsce, i mówili prawdę w Brukseli, tylko żebyście mówili w ogóle prawdę i w Brukseli, i w Polsce. Może wszyscy byśmy się czuli z tym lepiej.

Kiedy patrzymy na te kamienie milowe, to ja się szczerze mówiąc – to może dziwnie zabrzmiałoby – w jakimś sensie się nie dziwię, słysząc ministrów na przykład Solidarnej Polski. Jeżeli zapadły jakieś uzgodnienia nad głowami posłów w Polsce, to ja też uważam, że to jest skandal. Abstrahując od tego, jakie są te kamienie milowe. One pewnie są raz lepsze, raz trochę gorsze. My tego tak naprawdę do końca nie wiemy. Ale jeżeli jest tak, że sami do Unii Europejskiej wysyłacie informację, że średni wiek pojazdów w Polsce przekracza 16 lat i ponad głowami Polaków chcecie wprowadzić podatek od samochodów spalinowych, to zdajecie sobie sprawę, że ogromna większość Polaków będzie płaciła ten podatek. Czy ja jestem za tym, żeby były w Polsce samochody elektryczne, żeby rozwijała się elektromobilność? Absolutnie tak. A co zrobiliście w tym zakresie? Jakie reformy wdrożyliście, żeby Polaków było stać na elektryczne samochody? Bo ja szczerze mówiąc, zbyt wielu takich działań nie zauważyłem. Ale to, że chcecie w kamieniach milowych – i uzgadniacie to z Unią Europejską – przysolic Polakom nowy podatek od samochodów spalinowych, to wszyscy wiemy. Przecież to jest jakieś kuriozalne.

Ja mam tylko taki apel – bo podobało mi się to, co pani minister powiedziała... Powiedziała pani dużo słów prawdy. Chciałbym, żeby taka prawda obowiązywała w parlamencie, w Sejmie przez cały czas. Ostatnie zdanie – jak rozumiem, nie ma decyzji, nie ma pieniędzy, są kary. I to jest trudna sytuacja dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Truskolaski, bardzo proszę.

### **Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):**

Wysokie prezydium, Wysoka Komisjo, pani minister, coraz większa drożyzna, większe ceny prądu, gazu, źródeł ciepła, coraz wyższe ceny na stacjach benzynowych, rosnące kredyty to codzienność, która uderza w Polaków. Uderza w Polaków poprzez drożyzną PiS-u. To wasz rząd zgotował Polakom ten los. Nie oszukujmy się, że te pieniądze, które mogłyby już płynąć z Unii Europejskiej, pomogłyby Polakom wyjść z tego kryzysu. Ale tych pieniędzy nie ma.

Pani minister, miała pani ładną, długą wypowiedź, ale nie powiedziała pani jednej rzeczy – kiedy te pieniądze wreszcie do Polski przyplyną, kiedy Polacy będą mogli z nich korzystać, kiedy polskie samorzady...

Mógłby pan mi nie przeszkadzać? Ja wiem, że rząd PiS-u, który rządzi już przez 7 lat, wszystko zwała na Tuska. Ale wy już 7 lat rządzicie. 7 lat, panie pośle... Mam nadzieję, że to już koniec waszych rządów. Polacy też mają taką nadzieję, bo nie mogą wytrzymać z tą drożyzną.

Ale pani minister, wracając do tematu – proszę mi odpowiedzieć na konkretne pytanie, kiedy Polacy, polskie samorzady, polscy przedsiębiorcy, ochrona zdrowia, polskie rodziny będą mogli korzystać z tych pieniędzy? Kiedy one wreszcie do Polski przyłyną? To jest pierwsze pytanie i proszę odpowiedzieć konkretnie. Liczymy na konkretną datę. Bo Polacy tego po prostu od nas oczekują. Polacy chcą wiedzieć, kiedy będą mogli z tych pieniędzy korzystać.

Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale kilka miesięcy temu w całej Polsce były takie piękne billboardy. Piękne billboardy, które mówiły o 770 mld zł dla Polski – #Liczy się Polska. Kiedy te pieniądze będą, pani minister? Czy to już nieaktualne? Chciałbym też się dowiedzieć, ile wydano na tę promocję? Bo zamiast promocji można było zająć się negocjacjami. Zamiast promocji można było walczyć, żeby te pieniądze rzeczywiście były. Zamiast tej promocji można było zlikwidować Izbę Dyscyplinarną. A wy nie zrobiliście praktycznie nic.

Mówi pani o ustawie o Izbie Dyscyplinarnej, że nie ma jeszcze decyzji, czy ta ustawa spełnia kamienie milowe, czy nie spełnia. To co wy robiliście, procedując tę ustawę? Przecież te uzgodnienia, zanim zostanie uchwalona ustawa, powinny być już poczynione. Głosujecie ustawę, która nie spełnia wymogów? Wy nie wiecie, czy spełnia, czy nie spełnia? To po co była ta ustawa? Przecież ta Izba Dyscyplinarna już dawno powinna być zlikwidowana. Przecież te pieniądze, ponad miliard złotych, dokładnie 1,156 mld zł, nie powinny być karami dla Polski. Kto za to odpowiada? Proszę o konkretną odpowiedź, kto za to odpowiada? Kto zapłaci ten miliard złotych? Polacy? Tak. To Polacy zapłacą. To Polacy dostaną o ponad miliard złotych mniej środków unijnych, które mogłyby iść dla polskich rodzin, które mogłyby pójść na żłobki, przedszkola.

Na tej stronie internetowej – [liczysiepolska.gov.pl](http://liczysiepolska.gov.pl) – pięknie piszecie, na co pieniądze z Unii Europejskiej mogły być, jak skorzysta Polska rodzina: nowe miejsca w przedszkolach i żłobkach, lepiej wyposażone szkoły i uczelnie, szybki internet, wyremontowane budynki dostępne dla rodzin z dziećmi, seniorów i osób z niepełnosprawnościami, dofinansowania stażów, szkoleń, kursów i studiów, ułatwienia powrotu do aktywności zawodowej. Piszecie, jak skorzystają polski przedsiębiorca i pracownicy, o dotacjach na badania, wdrażaniu innowacji, wzroście konkurencyjności polskich małych i średnich przedsiębiorstw, o tym, jak skorzysta rolnictwo, o rozwoju nowoczesnych technologii w rolnictwie, pomocy w rozpoczęciu działalności dla młodych rolników i dużo, dużo więcej.

Czyli z tego miliarda złotych nie skorzystają polskie rodziny, przedsiębiorcy, rolnicy. Wszystko przez to, że wasz rząd uparł się i nie chciał zlikwidować Izby Dyscyplinarnej. Pani minister, proszę odpowiedzieć na to pytanie – kto jest za to odpowiedzialny? Kto blokował likwidację Izby Dyscyplinarnej? Kto jest odpowiedzialny za negocjacje i kto ustalał, że ustawa, która przeszła przez Sejm, nie jest zgodna z kamieniami milowymi? Mam nadzieję, że odpowie mi pani na to, czy ustaliliście to z Komisją Europejską, że ustawa będzie zgodna i te pieniądze przyłyną do Polski.

Szanowni państwo, nie ma co się oszukiwać, że rząd PiS robi wszystko, aby tych pieniędzy dla Polski po prostu nie było. Ale liczę jednak, że się opamiętacie. Liczę jednak na to, że te pieniądze do Polski jak najszybciej przyłyną i Polacy będą mogli z nich korzystać.

**Przewodniczący poseł Sylwester Tulajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mam tylko prośbę do następnych osób, które będą zabierać głos, abyśmy nie powtarzali tych argumentów, które już były podnoszone. Dzisiaj mamy bardzo napięty dzień pod względem różnych komisji. Jeszcze raz prosba, aby nie powtarzać argumentów, które już były przez innych kolegów przytaczane.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani minister, droga Komisjo, jak już tutaj cytujemy różne wypowiedzi, to myślę, że na wiele państwa pytań, odpowie pani Ursula von der Leyen, która nie tak dawno... Podczas Kongresu...

Proszę, ja nie przerywałam...

Teraz pozwolę sobie zacytować panią Ursulę na Kongresie Partii Ludowej w Rotterdamie, który odbył się nie tak dawno, bo 5 lipca. Pytanie do pani minister, czy znana jest pani ta wypowiedź? Do pana Donalda Tuska pani Ursula, która ma takie, a nie inne umocowanie w Komisji Europejskiej, mówi: „Teraz, mój drogi Donaldzie, wrócisz do swojego kraju, by ponownie stać przy tych wartościach. Pamiętaj, Donaldzie, kiedy znów Cię spotkamy, zobaczymy Cię, tak jak powiedziałeś, jako premiera”. Myślę, że to pokazuje obiektywizm szefowej Komisji Europejskiej w sprawie polskiego rządu.

Proszę państwa, to nie jest wypowiedź szeregowego posła Parlamentu Europejskiego. To jest wypowiedź osoby decyzyjnej, która chce wpłynąć przedterminowymi wyborami parlamentarnymi na obsadę polskiego rządu. Myślę, że to jest odpowiedź, jak władze unijne chcą kreować politykę w Polsce i jak chcą wpływać na demokratyczne wybory. Proszę państwa, nie udawajmy, że wy w Parlamencie Europejskim staracie się o to, żeby te pieniądze płynęły do Polski. Staracie się przez swoich reprezentantów, poprzez głosowania, poprzez debaty, żeby te pieniądze tutaj nie wpłynęły, po to żeby obalić rząd Zjednoczonej Prawicy.

Proszę państwa, nie możemy zapominać, że w Unii Europejskiej, do której delegowaliśmy mnóstwo uprawnień, bo sami o tym mówicie... Część uprawnień dawniej wybranego rządu, poprzez wejście do Unii, delegowaliśmy do Unii. Unia Europejska wpływa na kształt rządu w Polsce. I poprzez takie decyzje, poprzez takie wypowiedzi daje jednoznaczna ocenę, jaki rząd widziałaby w Polsce. A to już jest ingerowanie w demokratyczne wybory Polaków.

**Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jacek Czerniak.

**Poseł Jacek Czerniak (Lewica):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, po pierwsze, uwaga ogólna: te pieniądze nam się należą i są nam potrzebne. Wydaje mi się, że powinniśmy zgodnie z tą zasadą prowadzić dyskusję czy oceniać. Bo jeżeli te pieniądze nie przyłyną, to będziemy mieć problem, chociażby z inflacją. Niektórzy mówią, że to będzie kolejne dosypywanie pieniądza, ale to będzie pieniądz inwestycyjny. To będzie zupełnie inny pieniądz.

Przypomnę nam wszystkim, że w 2020 roku przywódcy państw członkowskich podjęli decyzję w sprawie wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027. Podjęli również decyzję o wprowadzeniu nowego instrumentu finansowego, jakim był niewątpliwie Fundusz Odbudowy. Proszę państwa, klub parlamentarny Lewica poparł te propozycje dotyczące tych pieniędzy. Możemy mówić o tym, że byliśmy od początku do końca zwolennikami, aby te pieniądze do Polski przybyły.

Pani minister, mam konkretne pytanie, prosiłbym o w miarę konkretną odpowiedź. Pani mówiła o merytorycznych kwestiach związanych z KPO. Mam pytanie, czy prawdą jest, że Polska straciła 4,7 mld euro zaliczki w ramach KPO? Po drugie, mam pytanie, pani minister, czy naliczane kary wskutek decyzji TSUE – milion euro dziennie, miliard złotych na stan obecny... Jeżeli my nie płacimy, bo rząd Polski mówi, że nie zapłaci... Czy one są odliczane od pieniędzy, które nam się należą?

Pytanie trzecie, też konkretne. Pani minister, w rozporządzeniu jest napisane, że 70% tej sumy musimy zakontraktować do końca 2022 roku, a całość do końca 2023. Oczywiście te wydatki możemy ponosić do końca 2026 roku. Czy my, pani minister, spełnimy te wymagania zapisane w rozporządzeniu?

Proszę państwa, na koniec apel być może polityczny: jeżeli chcemy spełnić jeden z podstawowych kamieni milowych, jakim jest niewątpliwie faktyczna likwidacja Izby Dyscyplinarnej, proszę, żebyśmy poparli projekt Lewicy w tej sprawie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Jeszcze raz chciałbym tylko przypomnieć, że o 10.00 jest bardzo dużo posiedzeń różnych innych komisji. Chciałbym zapytać, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Zanotuję. Jeszcze pan poseł Cymański i jeszcze pan poseł Matuszewski... Dobrze. Wszyscy inni są zapisani. Tak. Wszyscy musimy, panie pośle, iść później na posiedzenia komisji. Jeszcze raz prosba o to, aby nie powta-

rzać argumentów, które padły już podczas dyskusji. Pan poseł Kacper Płażyński, proszę bardzo.

**Poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, rzeczywiście sytuacja jest bardzo trudna.

Ona pogłębia kryzys w samej Unii Europejskiej. Kryzys, który rzeczywiście pokazuje jak na dłoni, że coraz mniej jest w Unii Europejskiej właśnie tej praworządności, a coraz więcej brutalnej polityki. Polityki, która jest oderwana od przepisów prawa. Polityki, która rzeczywiście zmierza do tego, żeby przez instytucje unijne wpływać na losy polityczne wewnątrz konkretnych państw Unii Europejskiej. To, mam wrażenie, wpływa coraz bezczelniej, coraz szerzej, czego właśnie przykładem są te kamienie milowe. Kamienie milowe, które we wszystkich państwach Unii Europejskiej są bardziej lub mniej do siebie podobne.

Ze zdecydowaną większością tych kamieni milowych ja się zgadzam – w takim kierunku Polska powinna podążać i podąża. Ale pani minister, prosiłbym o wyjaśnienie, jak ma się na przykład to, że w kamieniach milowych zapisywane są takie rzeczy, ile na przykład w Polsce ma powstawać przedszkoli czy żłobków? Ja się zgadzam, że one muszą powstawać i za rządów Prawa i Sprawiedliwości dynamicznie ich liczba wzrasta. Ale w jaki sposób... Czy to ma być jakaś trwała tendencja, że Unia Europejska zamierza warunkować wypłaty pieniędzy od tego, czy polityki zupełnie niezwiązane z tymi, które podlegają Unii Europejskiej, będą wykonywane w danym kraju?

To jest, myślę, elementarne złamanie zasady subsydiarności. Unia Europejska tymi kamieniami milowymi, tą swoją nową polityką tak naprawdę w taki miękki sposób zawłaszcza kolejne kompetencje, które naprawdę nijak nie wynikają z traktatów. I to dotyczy nie tylko Polski, tylko całej Unii Europejskiej. To jest taka kolejna forma coraz bardziej widocznej miękkiej federalizacji, zupełnie w oderwaniu od przepisów prawa, od traktatów. I to mnie naprawdę martwi. To mnie martwi nawet bardziej od samej treści tych kamieni milowych. Bo to jest przekroczenie kolejnego rubikonu.

Kilka słów odnośnie do komentarzy ze strony kolegów z opozycji, przede wszystkim z Platformy Obywatelskiej. Naprawdę, drodzy państwo, są granice hipokryzji. Przewodniczący Tomczyk powiedział, że kiedyś był taki filar, który polegał na tym, że politycy krajowi, politycy polscy zawsze zgodnie walczą o jak największe środki z Unii Europejskiej, dla nas, dla Polski, dla Polaków. Teraz państwo obarczacie obóz rządzący tym, że te środki z KPO cały czas do nas nie trafiają, a nie widzicie, jak postępujecie przez ostatnie dwa lata, od kiedy KPO został przedstawiony opinii publicznej.

No, przepraszam bardzo, ale słowa Rafała Trzaskowskiego o tym, że teraz środki powinny być zamrożone, a jak my zdobędziemy władzę, to będą odmrożone, widzę, że są bardzo aktualne. Drodzy państwo, wy fundament tej zgody narodowej regularnie łamiecie. Jednocześnie w dyskusji krajowej w swoich różnych wystąpieniach, w których wprost mówicie, że środki nie powinny trafić do Polski, bo to albo tamto... Tak samo postępujecie w Parlamencie Europejskim, w którym posłowie państwa formacji głosują wprost za tym, żeby środki do Polski nie trafiały. To są fakty, drodzy państwo. To nie jest coś, nad czym można publicystycznie spekulować.

Ale kiedy mówicie o tym, że fundament był kiedyś taki, że wszyscy w Polsce zgadzali się, żeby te różne środki z Unii Europejskiej do Polski trafiały, to wy ten fundament niestety regularnie łamiecie. Bo tak naprawdę robicie wszystko, żeby te środki do Polski trafiać nie mogły. Żałuję. Żałuję, bo przypomina mi to czasy liberum veto, gdzie dla jakichś krótkich własnych korzyści politycznych posłowie zachowują się nie w zgodzie z interesem narodowym, tylko z jakimś partykularnym, osobistym interesem, który ma tak naprawdę wywrócić władzę w Polsce. Jeżeli się nie udało ulicą, to zagranicą. Niestety. Żałuję bardzo. Mam nadzieję, że jakaś refleksja po państwa stronie się w końcu znajdzie.

**Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dariusz Joński.

**Posel Dariusz Joński (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, faktycznie ciężko się tego słucha. Państwo przez ostatnie lata robiliście wszystko, żeby schładzać stosunki w Unii Europejskiej, robiliście wszystko, żebyśmy tych pieniędzy nie otrzymali. Przychodzicie dzisiaj na to posiedzenie Komisji i próbujecie zgonić winę na wszystkich innych. Oczywiście opozycja jest najlepsza...

Otóż, szanowni państwo, fakty są takie – pieniędzy nie dostaliśmy, kary płacimy. I tego nikt nie jest w stanie zrozumieć. To nie jest tylko szaleństwo, że po pandemii w czasie największego kryzysu gospodarczego ostatnich lat, kiedy mamy najniższą złotówkę od dwóch dekad, nie dostajemy tych środków finansowych – to jest zbrodnia. To, co robi PiS, co robią politycy Prawa i Sprawiedliwości, to jest zbrodnia. Chcę powiedzieć to bardzo jasno. To, co zaś robicie, jeśli chodzi o te kary, które płacimy – a przez was te kary płacimy – to jest kryminał. Mam nadzieję, że ci, którzy doprowadzili do tego, staną przed Trybunałem Stanu, staną przed prokuraturą i za to odpowiedzą.

Pan poseł Truskolaski pytał, kto jest winien. Mamy dzisiaj trzech aktorów na polskiej scenie politycznej, którzy są temu winni. To jest pan Kaczyński, pan Morawiecki i pan Ziobro. Pani poseł z PiS-u cytowała słowa przewodniczącej Komisji Europejskiej, która życzyła powrotu Donaldowi Tuskowi na stanowisko premiera polskiego rządu. Tak, oczywiście dołączam się do tych życzeń. Wolę takie życzenia niż życzenia, które składała pani Le Pen panu Kaczyńskiemu na spotkaniu tu, w Warszawie – kiedy pani Le Pen mówiła wcześniej między innymi o wyprowadzeniu Francji ze struktur NATO, z Unii Europejskiej.

Otóż do jakiego my momentu dotarliśmy? Kiedy politycy Zjednoczonej Prawicy Kaczyńskiego – nie interesuje mnie, czy z PiS-u, czy z Solidarnej Polski – jeden z nich wychodzi i mówi, że tak na dobrą sprawę trzeba by było przeprowadzić referendum polexitowe... Nawet wskazuje datę – rok 2027. Inny wychodzi i mówi, że powinniśmy w ogóle zawiesić wpłacanie składek członkowskich.

Panie pośle Tadeuszu Cymański, to z twojej partii... Ale kiedy ja tego słucham, to jestem przekonany, że gdybyście rządzili w 2003 roku, Polska by nie była w Unii Europejskiej. I to jest chyba najsmutniejsze. Kiedy patrzę na mieszkańców Włoch, którzy w przeliczeniu dostali już prawie 200 mld zł, Hiszpania – 100 mld zł, Francja – 70 mld zł, Grecja – 35 mld zł, Rumunia – 15 mld zł, Portugalia – 15 mld zł... Polska?

**Głos z sali:**

Zero.

**Posel Dariusz Joński (KO):**

Mniej niż zero. Nie określam teraz pana Ziobry. Mniej niż zero, bo zapłaciliśmy miliard kary. To jest efekt waszych rządów. I nie zgonicie tego na nikogo innego. Śmiem twierdzić, że póki będziecie rządzić, to będziecie robili wszystko i tak będziecie się kłócili, że Polacy tych pieniędzy nie dostaną. Nie Polska – Polacy nie dostaną tych pieniędzy.

Jak nasze firmy mają konkurować z włoskimi, hiszpańskimi, francuskimi, jak tam dostali zastrzyk finansowy w tej trudnej sytuacji? Zostały wpompowane pieniądze w gospodarkę, żeby pobudzić gospodarkę po pandemii. A wy? Wprowadziliście Polski Ład. Ten Polski Ład spowodował, że wiele firm się pozamykało, nie przetrwało tych trzech zmian podatkowych, które w tym roku zaproponowaliście. Ale potrafiлиście kupić kampanię za 10 mln zł, chwając się, że dostaniemy 770 mld zł. Oczywiście tak to było sprofilowane, że to niby wy załatwicie. Właśnie tego nie załatwiliście.

Ten obraz domyka klamra tego, w jakim towarzystwie się pan Morawiecki, pan Kaczyński spotykają i z kim rozmawiają. Salvini, Orban, Le Pen – to jest grupa, z którą chcecie uprawiać politykę, która jest na marginesie Europy, która chce wyprowadzenia swoich krajów z Unii Europejskiej. Nie ma pytania, bo tutaj trudno zadać pytanie... Ja nie wierzę w żadne słowo, które dzisiaj mówi Morawiecki, kiedy te pieniądze przepłyną, kiedy te pieniądze się w Polsce pojawiają. Mam tylko nadzieję, że w przyszłym roku będą wybory, które Zjednoczona Prawica po prostu przegra.

Jedno jest pewne: jeśli opozycja wygra, te pieniądze, po prostu będą. Zrobimy wszystko tak, jak zrobiliśmy wcześniej. Wprowadziliśmy Polskę do Unii Europejskiej. Przez lata,

niezależnie od ego, czy rządziła Lewica, czy Platforma, czy PSL – nasi reprezentanci godnie reprezentowali Polskę w Unii Europejskiej. Nieważne, czy był Cimoszewicz, Rotfeld czy Sikorski – byliśmy wszyscy dumni z naszych ministrów spraw zagranicznych, którzy nas reprezentowali, walczyli o interesy naszego kraju i pieniądze dla naszego kraju. Natomiast to, co wy robicie, to jest po prostu szaleństwo, to jest zbrodnia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tadeusz Cymański.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. No cóż, proszę państwa, zgadzam się z tym ostatnim zdaniem, że jest demokracja w Polsce i będzie demokracja. I Polacy zdecydują, kto będzie w Polsce rządził – czy obóz bardziej społeczny, niezależnie od ich ocen, czy liberałowie. Bardzo trudny to będzie spór i prawdopodobnie bardzo niewiele będzie decydować, kto wygra. O tym już wiecie wy i my też wiemy o tym.

Szacunek dla demokracji wymaga kultury i poszanowania przeciwników oraz nieprzypisywania konkurentom politycznym bez sensu, że ktoś jest bezrozumny. Ja nigdy o was tego nie powiedziałem i nie powiem. Mam bardzo krytyczne zdanie. Nie zgadzam się, nawet frontalnie, ale mówienie, że ktoś w Polsce przy zdrowych zmysłach – a pan to powiedział, panie przewodniczący – wprowadzi podatek dla kilkunastu milionów ludzi, którzy jeżdżą starymi samochodami... Wie pan co? Może pan takie dyrdymały mówić gdziekolwiek, ale naprawdę my nie jesteśmy samobójcami. Możecie nas nie cierpieć, nienawidzić, ale takich bzdur nie mówmy. Na tym polega ta różnica, że trzeba szanować się nawzajem.

A co do cytatów, ja jeden cytat powiem. Nie odcięliście się od tego, nawet się nie zdystansowaliście. Czołowa postać, być może, kto wie, czy nie nr 1, bo z Tuskiem różnie jest... Z panem Donaldem Tuskiem... Bo wy tak mówicie – Tusk, Morawiecki, tak po nazwiskach... Nie. Przewodniczący Donald Tusk być może będzie liderem, może nie będzie. Przewodniczący. Ale jest jeszcze jedna wielka postać. Nazywa się Rafał Trzaskowski. Bardzo inteligentny, ale przez pewien moment pokazał i powiedział, co myśli naprawdę. I powiedział, co wy naprawdę myślicie. To jest cytat bolesny. Dziwię się, że nie jest powtarzany codziennie. Tak.

Co on powiedział mianowicie? „Jestem dobrej myśli, że postawi się Polsce dodatkowe warunki”. Ja, Tadeusz Cymański, szeregowy poseł, niepełniący żadnych funkcji, jestem dobrej myśli, że Polsce nie będą postawione dodatkowe warunki, że będzie przyjęty nasz program, że pieniądze do Polski wrócą. Tym się różnimy.

Tak, tak. Niech się pani nie uśmiecha, pani przewodnicząca. To bardzo przykre.

Tu musimy rozstrzygać spory, przy urnie wyborczej, na posiedzeniach komisji w Sejmie. To jest bałagan, różne rzeczy się dzieją. My nie święci, my nie aniołki, absolutnie. Chcę też, panie przewodniczący Tomczyk, powiedzieć to panu i pana koleżankom również – nigdy już po tym, co powiedział dzisiaj pan przewodniczący Tomczyk, nie powtarzajcie, że my gadamy, że Polska jest krajem mlekiem i miodem płynącym. Nie. Mamy pod górkę, jest ciężko, będzie jeszcze trudniej. Nikt przytomny nie powiedział... Co robiliśmy... Samochwała w kącie stała... Mamy pewne zmiany, mamy porażki, mamy niepowodzenia, ale nigdy nie mówimy, że jest super i jest cudownie. A wy mówicie, że my tak mówimy niby. Ta propaganda jest niesamowita.

Spokojnie, spokojnie... Jest jeszcze TVN24, niech pan o tym nie zapomina. Jak ktoś chce, może sobie wybierać. Natomiast prawda się obroni. Najważniejsze jest, żebyśmy rozmawiali o konkretnych. Różnica między przywołanymi nazwiskami czołowych polityków jest taka, że nikt w Europie nie może być sponiewierany. Każdy demokratyczny rząd, każda partia, która działa w Irlandii, w Szwecji, we Włoszech, nie może być publicznie deprecjonowana. W taki sposób rozumiem demokrację. Szanujmy siebie tu w Polsce i szanujmy w Europie.

Natomiast polityk... A mówiliśmy o politykach, którzy sprawują najważniejsze funkcje. Apolityczność tych ludzi powinna być urzędowa i nie można się zgodzić z takimi porównaniami. Spotkać się można z każdą osobą, ale pani komisarz czy politycy europejscy, przewodniczący PE nie mogą nawet zasugerować, że będą ingerować w politykę

innych krajów, nie powinni brać udziału w kampanii. My też możemy zrobić taki błąd. Wytknięcie nam to. Ale nie mówcie, że to jest OK. Bo padły słowa, wszystko jest zapisywane. Nawet nasza rozmowa, bardzo starannie i dokładnie. Musimy się z tym jednak tutaj liczyć.

Jeżeli chodzi o ocenę tego, co się dzieje, to prawda, powiedziała pani minister, że trwa ocena tej ustawy, która została przyjęta. Jak będziecie wyglądać jutro, jak się okaże, że zostało to przyjęte? A wy? Już wydaliście wyrok, że ona jest nie do przyjęcia. Z ust czołowych polityków opozycji padają słowa o zdradzie. Myślę, że Polska nie zostanie zdradzona i praworządność... Kto to mówi? Krasnoludki to mówią?

Powiem jedną rzecz – moim zdaniem to jest najważniejsze – uczmy się od Niemców. Byłem 5 lat w Parlamencie Europejskim. Oni u siebie mają różne problemy i konflikty. Trwa spór polityczny w Niemczech. Ale na zewnątrz, kiedy chodzi o interes niemiecki, zawsze betonowo są razem. To, co mówią, co reprezentują europosłowie Platformy – nie wszyscy, trzeba dodać wyrazu... Ale oficjalne ataki i kwestionowanie naszych polskich spraw to jest niestety działalność dywersyjna. Nie boję się użyć tego słowa. Dywersyjna i sabotażowa. To jest sypanie piachu w tryby, to jest wkładanie kija w szprychy. Czy wy tego nie widzicie?

Gdybyśmy byli na zewnątrz jako Polacy razem, te pieniądze już by w Polsce były. Przecież dajecie prezent do ręki i broń – nie wiem, czy świadomie, czy celowo. To jest pytanie strasznie przykre, ale się nasuwa. Czy robicie to celowo? Czy naprawdę interes polityczny waszej partii, czy wasza wizja europejska jest ważniejsza niż interesy Polaków? My nie aniołki. My mamy tutaj spory udział w tych problemach – ktoś może powiedzieć – ale na zewnątrz nie może być tak, że polski europarlamentarzysta prosi i apeluje... A Robert Biedroń pokazał już wyjątkowo, wręcz zaoponował. Po prostu są pewne rzeczy nie do przyjęcia. Niestety to jest bardzo przykra prawda, ale trzeba o tym też głośno powiedzieć.

Co do niezależności i suwerenności. Proszę państwa, nie wiem, na ile wyceniacie suwerenność i niezależność polskich spraw. Ja wyceniam, że to jest bezcenne. Można iść na kompromis, czasami rezygnować, zacisnąć zęby, to prawda. Ale czy uważacie, że postawa, mówiąc metaforycznie, jedzenia z ręki i zgadzania się na wszystko, wykarczowania poza traktaty... Przecież w traktacie jest zapisane. Wszystko, co zapisano w traktacie, Polska wypełnia i będzie wypełniać. To jest jasne.

Natomiast dyskusja i spór, że Unia Europejska zawłaszcza sobie kompetencje – to nie jest spór prowadzony w Polsce. Można cytować bogato wybitnych polityków europejskich, którzy mówią, że w Unii Europejskiej cicho, po kawałeczku... My naprawdę nie jesteśmy krajem, który na wszystko się może zgodzić. Trzeba to uszanować. Może mamy inną wizję europejskich spraw. Może państwo chcecie już stworzyć federację Unii Europejskiej. Ale jest drugi pogląd i o tym decydują obywatele unijni. Takimi obywatelami są Polacy. Już niedługo będą wybory, może szybciej, może w terminie, rozstrzygną ten spór – czy wy macie wrócić do władzy, czy my mamy kontynuować swoją politykę i polskie zmiany.

Apeluję, konkludując – bo są koledzy, którzy czekają na następne wypowiedzi – żeby też po prostu trochę zachować w tym wszystkim rozsądku. Podam jeden konkretny przykład, żeby nie mówić na okrągło. Czym był wyrok tej pani Hiszpanki na temat Turowa? Przecież nawet inżynierowie – nie prawnicy, inżynierowie – mówili, że to jest technicznie niemożliwe, nawet gdybyśmy chcieli. Ona powiedziała: natychmiast wyłączyć. Natychmiast, tak. Z dnia na dzień wyłączyć Turów, a więc całkowicie odlotowy wyrok. Nikt przytomny sobie nie pozwoli, żeby wyłączyć w jakimkolwiek kraju unijnym...

#### **Głos z sali:**

Zaprzestać wydobycia, nie wyłączyć Turów.

#### **Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Spokojnie, dobrze... Mamy inne zdanie. Nie, nie... Możemy mieć inne zdanie. W każdym razie kara wystawiona i wypowiedzi tej osoby – mówię o konkretnej osobie – pokazują, że to są osoby zaangażowane politycznie.



Wreszcie na sam koniec podam jeszcze jeden przykład. Dziękuję wam za to, że tutaj nikt nie używał słów: „tak zwany trybunał”, „tak zwana pierwsza prezes Sądu Najwyższego”, „tak zwani sędziowie”. Bo to jest dowód i będę się posiłkował..

Pozwólcie, że dokończę.

Będę się posiłkował autorytetem. Myślę, że to uszanujecie. Nas nie musicie szanować. Prof. Marcin Wiącek jest rzecznikiem praw obywatelskich, wybranym w konsensusie. Chciwie kilka razy czytałem z nim wywiad i trzeba powiedzieć wyraźnie, to są jego słowa – w żadnym wyroku TSUE nigdzie nie podważono prerogatyw prezydenta i statusu sędziów. To, co uprawiacie wy i wasi ludzie – bo to są osoby politycznie zaangażowane – pan Żurek, pan Tuleya, pan Juszczyzyn... Oni publicznie mówią – to nie jest sędzia. Taka jest prawda, sprawdźcie to. To jest dopiero dywersja.

Dlaczego? Już mówię. Dlatego, że nawet wątpliwości co do procedur KRS, do procedur wyboru to jest prawnicze twierdzenie. Wiem, że im się to nie podoba. Już kończę... Jeżeli prezydent mianuje sędziego i podpisuje z nim umowę i status, sprawa jest zamknięta. I nawet jakby, nie daj Boże, oni doszli do władzy, tego nie ruszą. Bo rozum na to nie pozwoli.

Na końcu powiem tak. Mój apel. Proszę was o jedno – żeby nienawiść do PiS-u nie była większa niż zdrowy rozsądek.

#### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo państwa proszę, jest jeszcze spora grupa osób, a przypominam o natłoku posiedzeń komisji za chwilę. Dziękuję.

#### **Poseł Mariusz Witczak (KO):**

Szanowni państwo, drogi Tadeuszu, to, że nie ma pieniędzy unijnych w Polsce, to nie jest kwestia bardziej czy mniej zjednoczonego społeczeństwa polskiego albo bardziej czy mniej zbudowanej wspólnoty, tylko to jest kwestia nieudolności rządu PiS-u albo celowego działania rządu PiS-u. Brutalna rzeczywistość jest taka, że państwo na arenie międzynarodowej straciliście kompletnie wiarygodność. Premier Morawiecki stracił kompletnie wiarygodność.

Z jednej strony jadąc do Brukseli, udaje Europejczyka i zgadza się na powiązanie funduszy unijnych z mechanizmem praworządności. Przecież premier Morawiecki się na to zgodził, zgodził się również na kamienie milowe, i to też jest twarde stanowisko polskiego rządu i premiera Morawieckiego. Ale jak wraca do Polski, to jest ziobrystą, idzie z całym PiS-em na politykę Zbyszka Ziobry. To znaczy łamiecie konstytucję, nie dotrzymujecie standardów praworządności, a przede wszystkim łamiecie Traktat o Unii Europejskiej, bo nie wykonujecie wyroków trybunałów, na co zgodziliśmy się, wchodząc do Unii Europejskiej. To jest ta warstwa uprawiania polityki w ramach Wspólnoty Europejskiej, której jesteście częścią. I to jest nasz dom. To nie jest negocjacja z wrogiem czy z żadnym obcym społeczeństwem. To jest nasze społeczeństwo. Te rzeczy przy dobrej woli można załatwić.

Mamy dzisiaj rekordową inflację – 15%, najsłabszą złotówkę w historii III RP. Czujemy oddech recesji, a może nawet jeżeli nie recesji, to spowolnienia gospodarczego. Daj Boże, żeby to nie była recesja, ale na pewno czeka nas spowolnienie gospodarcze. Nie ma lepszego lekarstwa na tego typu problemy i choroby niż żywa gotówka z Unii Europejskiej – nie ta drukowana przez Głapińskiego w mennicy, tylko żywa, prawdziwa gotówka z Unii Europejskiej. Trzeba bardzo mocno nie lubić Polski i bardzo źle życzyć narodowi polskiemu, nie chcąc wziąć tych pieniędzy.

Powiem wam więcej. Wy nie macie żadnej innej rzeczy dzisiaj do roboty, jak 24 godziny na dobę pracować nad kamieniami milowymi i spełniać wszystkie standardy dotyczące wzięcia tych pieniędzy. Nie macie żadnej lepszej roboty. Parlament jest na to od dawna gotowy. Można realizować tyle sesji parlamentarnych Sejmu, Senatu, ile trzeba będzie, by po te pieniądze sięgnąć. Jeżeli tego nie robicie, to znaczy, że to jest wasza świadoma polityka, to znaczy, że tak po prostu chcecie. I to jest naprawdę głęboko niepatriotyczne. To jest działanie, jak się mówi w Kodeksie spółek handlowych, na szkodę spółki, a w tym przypadku na szkodę wspólnoty, która nazywa się wspólnotą narodową Polską. To jest głęboko szkodliwe działanie.

Pani minister, ja jestem zdumiony, że pani co chwilę w swojej wypowiedzi tak bardzo żałuje, że to nie są łatwe pieniądze. Miały być łatwe, zrozumieliście, że to *easy money*, a to są jakieś trudne pieniądze. Pani minister, od 2004 roku jesteśmy w Unii Europejskiej i nigdy nie było tak, żeby w Unii Europejskiej pieniądze nie były wypłacane pod projekty, inwestycje, przedsięwzięcia, które wpisują się w jakąś wspólną politykę, w jakąś konstrukcję.

Przecież tak samo jest teraz. Kamienie milowe, oprócz tych, które dotyczą, powiedziałbym, powrotu na ścieżkę standardów, na które się zgodziliśmy, te wszystkie przedsięwzięcia wymagają ciężkiej pracy. Jeżeli chcemy budować – a premier Morawiecki chce z kamieni milowych żłobki – to trzeba się brać do roboty. Bo to nie będą pieniądze wypłacane tylko na zapis w projekcie. Jeżeli mamy 300 stron różnych kwestii, które są zapisane w tak zwanych kamieniach milowych, to my po prostu musimy ciężko na to pracować.

Nie widzę takiej determinacji z waszej strony, już poza tym, że się kłócicie wewnątrz koalicji, w jaki sposób zlikwidować Izbę Dyscyplinarną. Podaliśmy wam pomocną dłoń w postaci poprawek Senatu, które na pewno polepszyłyby naszą sytuację, jeżeli chodzi o wzięcie pieniędzy z Unii Europejskiej. Oczywiście uparliście się w ramach sporu politycznego, bo nie jesteście w stanie się dogadać, i odrzuciliście te poprawki. Na pewno jesteśmy w dużo gorszej sytuacji po odrzuceniu tych poprawek, niż bylibyśmy, gdybyśmy je przyjęli.

Tadeusz Cymański wyszedł. Denerwował się, że przewodniczący Tomczyk wspominał o tym, na co zgodził się premier Morawiecki, czyli na opłaty dotyczące silników spalinowych. No, przecież to premier Morawiecki potwierdzał kilkakrotnie, że będzie takie zasady wdrażał. Musicie sami się zdecydować we własnym gronie, co wy chcecie z tymi kwestiami zrobić. To wy się na te kwestie zgodziliście. Nie możecie za własne spory i problemy obwimiać Platformy Obywatelskiej. Przecież to jest piaskownica. Jesteście naprawdę groteskowi.

Do pewnego momentu może mieliście takie przeświadczenie, taki szum informacyjny, że będziecie własną nieudolnością obarczać Platformę Obywatelską, że może do pewnego stopnia to będzie działało. Ale przecież dzisiaj ani nie macie wiarygodności, ani nie jesteście poważni, ani nie posuwamy się do przodu w celu wzięcia pieniędzy unijnych. To jest interes narodowy, podstawowy interes narodowy, żeby wziąć te pieniądze. Naprawdę nie poradzimy sobie z drukowaniem pieniędzy przez Głapińskiego, bo to wywali polską gospodarkę. Idźcie małymi krokami i przyspieszacie w kierunku polityki Gierka. Sytuacja, w której się znaleźliśmy, jest bardzo niebezpieczna. Opamiętajcie się.

Brutalnie wam powiem: jesteście nie jak lekarz, tylko jak szeptucha w kwestiach ekonomicznych i w kwestiach relacji z Unią Europejską. Musicie jak najszybciej zweryfikować własne działania, bo zegar tyka i brutalna rzeczywistość jest taka, że wszystkie rządy, które rozumiały politykę europejską, przynosiły do domu, a wy wynosicie. Bo nie dosyć, że nie wzięliście pieniędzy unijnych, to jeszcze kary płacimy. To jest rzecz, która absolutnie nie może mieć miejsca. Mam nadzieję, że weźmiecie się do roboty. Bo cały czas liczymy na to, że jak najszybciej te pieniądze, które nam się należą, do Polski wpłyną. Należą się polskim obywatelom, Polkom i Polakom. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jest pewien kłopot. Są jeszcze na liście zgłoszone cztery osoby. Będzie jak najbardziej wskazana wypowiedź pani minister. Ale przypominam, że o 10:00 jest bardzo ważne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, w którym część posłów musi wziąć udział. Jeżeli jest taka wola z państwa strony, moja prośba o bardzo krótką minutową wypowiedź, żebyśmy skończyli przed godziną 10:00. Bardzo o to proszę. A jeżeli nie, to ogłoszę przerwę i powrócimy do dalszej dyskusji po przerwie, po posiedzeniu komisji absolutoryjnej jednej z najważniejszych części – wtedy przystąpimy do wznowienia prac. Bardzo proszę o maksymalne skrócenie wypowiedzi, tak abyśmy zdążyli. Pan poseł Andrzej Grzyb.

#### **Poseł Andrzej Grzyb (KP):**

Dziękuję bardzo. Wywołuje się tutaj jakąś niezdrową sensacją. Z tego, co słyszałem, moi przedmówcy raczej krótko nie mówili.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to – bo to się pojawia w tych dyskusjach – jakoby Komisja Europejska narzucała jakieś ponadstandardowe warunki związane z polskim KPO. Chciałbym zapytać panią minister, czy te wszystkie oczekiwania, które są związane z budową, przygotowaniem tego złożonego projektu, weryfikowanego projektu, opierają się na rozporządzeniu Parlamentu i Rady Unii Europejskiej z 12 lutego 2021 roku, które ustanawia instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności? To jest rozporządzenie nr 214. Rozporządzenie, które, jak widać, jest rozporządzeniem przyjętym w procedurze legislacji, a więc Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Zatem również minister właściwy do tych spraw w Radzie Unii Europejskiej też uczestniczył w tym procesie jako jeden z 27 ministrów prowadzących legislację.

Czasami odnoszę wrażenie, że w tej publicznej dyskusji w Polsce próbujemy mówić, jakobyśmy w tym w ogóle nie uczestniczyli. Ja tutaj odkładam tą część parlamentarną. Ona, jak wiadomo, cechuje się zupełnie inną dynamiką. Ale tak naprawdę to wszystkie decyzje, które podejmowane są w Radzie Unii Europejskiej, przez Komisję Europejską, najpierw mają swoje decyzje polityczne. Te decyzje polityczne to są ustalenia Rady Europejskiej, czyli szefów państw i rządów. To jest taka pierwsza moja uwaga.

Po drugie, w tym dokumencie zobowiązaliśmy się do 48 reform. Tych 48 reform jest opisanych w tak zwanych 116 kamieniach milowych oraz w 54 ważnych inwestycjach, które mają, że tak powiem, być opisane 166 wskaźnikami. Zobowiązania zostały przyjęte. Natomiast podstawą rozliczenia z Komisją Europejską i przekazywania środków jest realizacja kamieni milowych w odniesieniu do reform oraz wskaźników w odniesieniu do inwestycji w cyklu półrocznym. To jest stwierdzenie, które zaczerpnąłem akurat ze strony rządowej. Musimy się wywiązać, jeżeli będziemy chcieli w cyklu półrocznym rozliczać te wskaźniki. Jedynym momentem było uzyskanie w roku ubiegłym, czyli od czerwca poczynając, do końca grudnia, zaliczki w wysokości 4,7 mld euro. Ten czas minął, więc z tej zaliczki nie będziemy mogli skorzystać.

Proszę państwa, podam dwa kamienie milowe. E3G zakłada wejście w życie aktu prawnego wprowadzającego opłatę rejestracyjną od pojazdów emitujących spaliny, zgodnie z zasadą, że zanieczyszczający płaci. Czy jest takie postanowienie, czy nie ma? Tłumaczenie robocze, którym dysponuję, może nie być całkiem dokładne. Drugi kamień milowy – E4G – zakłada wejście w roku 2026 aktu prawnego wprowadzającego podatek od własności pojazdów emitujących spaliny zgodnie z zasadą, że zanieczyszczający płaci. Ten podatek od własności pojazdów spalinowych będzie powiązany z emisją CO<sub>2</sub> tlenków azotu. Toczył się w tej sprawie spór, dlatego wróciłem akurat do tych dwóch kamieni milowych. Na tej kanwie chciałbym taką jakby konkluzję wysnuć – dla mnie zupełnie niezrozumiałe było, pani minister, dlaczego polski rząd nie chciał przedstawić polskiemu Sejmowi założeń planu, projektu planu, dokumentu, który wysłano Komisji Europejskiej?

Zwracałem się w tej sprawie w trakcie posiedzeń plenarnych pięciokrotnie, jeżeli dobrze pamiętam. Za każdym razem byłem odsyłany do jakiegoś innego wydarzenia. Najpierw, kiedy był projekt planu, byłem odsyłany do konferencji prasowej, na której premier miał te założenia przedstawić. W moim przekonaniu wiele nieporozumień, które dzisiaj związane są z „Krajowym planem odbudowy”, zostałyby wyjaśnione w trakcie takiej debaty. One mogły się odbyć w parlamencie włoskim, hiszpańskim i innych parlamentach. W polskim parlamencie niestety nie mogło się odbyć. To jest podstawowy mankament związany z przyjęciem tego dokumentu.

Jeżeli jest tak, jak mówią posłowie Solidarnej Polski, że oni musieli pojechać do Brukseli, żeby dopiero tam sprawdzić, do czego zobowiązał się polski rząd – rozumiem, że mogłaby być jakaś przyczyna, że nie chcieliście państwo wszystkiego powiedzieć na oficjalnym wystąpieniu w polskim parlamencie. Ale czy to oznacza, że to nie zostanie publicznie odczytane? Zostanie odczytane. I to jest podstawowy mankament w tym wszystkim, że do tej pory ważny dokument, który dotyczy 250 mld zł, pieniędzy do zagospodarowania przez Polskę, przez polskich obywateli, podmioty gospodarcze, samorządy i tak dalej, nie był nigdy zaprezentowany na posiedzeniu plenarnym polskiego parlamentu. Myślę, że to jest też nauka na przyszłość.

Oczywiście możecie mieć państwo jako rząd pretensje do opozycji, że ona się tego tak domaga, że mogłaby siedzieć cicho, jak to powiedział kiedyś Chirac w stosunku do Polski – to też nie było dobrą praktyką. Natomiast uważam, że to pokazuje, że to był błąd. I lepiej się do tego błędu przyznać. A tu dziękuję pani minister, za to, co pani powiedziała na wstępie do tej swojej wypowiedzi. Ale w moim przekonaniu w dalszym ciągu to jest czas, w którym powinniśmy to w sposób bardzo precyzyjny wyjaśnić polskiemu parlamentowi. Być może unikniemy tych różnych, że tak powiem, wycieczek osobistych, które towarzyszą debatom tak ważnym jak te. Nie zmienia to faktu, że na te pieniądze Polska zasługuje, jak również polscy obywatele, niezależnie od tego, co robią. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Dariusz Rosati.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja też jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych i naprawdę będę musiał wyjść. W związku z tym powiem bardzo krótko. Nie wiem, czy będzie ostatecznie decyzja o kontynuowaniu tego posiedzenia, czy nie.

Zacznę od tego, że chciałem podziękować pani minister za spotkanie z nami. Właściwie ma tu pani bardzo niewdzięczną rolę, bo odpowiada pani za niedociągnięcia, błędy i właściwie brak decyzji swoich przełożonych. Nie jest to łatwa rola. Tym bardziej doceniam to, że spotkała się pani z Komisją i próbuje pani, mam nadzieję, odpowiedzieć na te rozmaite pytania.

Przede wszystkim chciałbym, żeby pani powiedziała kolegom, zwłaszcza z koalicji rządzącej, że KPO w tej wersji, która w tej chwili obowiązuje, jest programem przyjętym przez rząd Rzeczypospolitej, że w żadnym punkcie i w żadnym kamieniu milowym czy w żadnym targacie Komisja Europejska niczego nie narzuca. Procedura – myślę, że pani to potwierdzi – polega na tym, że rząd proponował pewne wersje, Komisja Europejska albo akceptowała, albo prosiła o poprawkę, ale ostatecznie cały tekst „Krajowego planu odbudowy” wraz z wszystkimi tymi kamieniami milowymi, łącznie z podatkiem od pojazdów spalinowych, z podwyższeniem efektywnego wieku emerytalnego i oczywiście zmianami w sądownictwie, został przyjęty przez rząd.

Teraz chciałbym się od pani dowiedzieć, jaka była procedura tego przyjmowania? Bo to nie jest Komisja Europejska, która cokolwiek nam narzuca, to nie jest Unia Europejska, która nam tu odbiera suwerenność, tylko to jest suwerenna decyzja polskiego rządu, który zdecydował się przyjąć taki dokument, żeby dostać pieniądze. W związku z tym pytam panią, w jakiej procedurze została przyjęta ta ostateczna wersja? Ze strony członków koalicji z Solidarnej Polski słyszymy, że oni w ogóle, jakby nie wiedzieli albo nie są świadomi pewnych zobowiązań. Kto kogo oszukał, krótko mówiąc?

Słyszymy bowiem z jednej strony, że premier Morawiecki mówi, że wszyscy byli poinformowani, to było w trybie obiegowym czy nie obiegowym – jakby pani była łaskawa wyjaśnić. A z drugiej strony słyszymy pana Ziobrę i jego akolitów, którzy mówią, że nic z nimi nie uzgadniano, skandal, po prostu została dokonana jakaś zdrada itd. Ja bym chciał panią poprosić o taką miarodajną wykładnię tego, w jaki sposób to zostało załatwione. Bo albo kłamie premier, albo kłamie Ziobro, mówiąc najkrócej. To jest właściwie w tej chwili najważniejsze.

Podzielałam wszystkie uwagi, które padły z ust przedstawicieli opozycji. Fakty bowiem są takie, że my po 14 miesiącach nie mamy ani jednego euro z „Krajowego programu odbudowy”. Skarżyła się pani na pewne trudności związane z rozliczeniami czy w ogóle z załatwianiem tych pieniędzy. Ale 25 krajów było w stanie to zrobić, skorzystać z tych pieniędzy. Zatem to chyba nie jest jakiś rocket science, jeśli mogą tak to nazwać. Po prostu przeszkody były gdzie indziej, prawda? Nie w nowych formularzach czy nowych procedurach, tylko po prostu przeszkoda była oczywista od samego początku.

Komisja Europejska oczekiwała uporządkowania spraw w obszarze praworządności. Teraz, jeśli chodzi o tę praworządność, została przyjęta ustawa proponowana przez prezydenta Dudę. Chciałbym usłyszeć pani opinię na temat tego, czy według pani – niech pani powie tutaj, na posiedzeniu Komisji – ta ustawa wystarcza do tego, żeby KE się zgodziła na odblokowanie środków w pierwszej transzy? Tych transz jest 6. Cała ta kwota

do końca 2023 roku powinna być wypłacona, jeżeli wszystko pójdzie dobrze. Ja mam co do tego bardzo poważne wątpliwości. Przynajmniej w trzech punktach ta ustawa nie spełnia oczekiwań i warunków sformułowanych choćby w decyzji wykonawczej Rady.

Po pierwsze, dobór 11 sędziów do Izby Odpowiedzialności Zawodowej nie gwarantuje tego, że będzie to izba złożona z sędziów, którzy będą niezawisli, bezstronni i legalnie powołani. A taki dokładnie jest warunek decyzji implementacyjnej. Ta ustawa właściwie nie daje sędziom prawa weryfikowania, czy inni sędziowie w składzie sądu zostali powołani zgodnie z prawem. Daje to prawo tylko stronom postępowania, nie sędziom. Natomiast my mamy znowu w decyzji implementacyjnej warunek, że sędzia z własnej inicjatywy może podjąć tego typu weryfikację. Wreszcie, po trzecie, sędziowie nie będą mogli tylko na podstawie procesu powołania stwierdzać, że inni sędziowie w danym składzie sądowym nie mają uprawnień sędziowskich. Tu chodzi oczywiście o sędziów powołanych przez neo-KRS. To także był wymóg zawarty w decyzji wykonawczej.

Choćby w tych trzech punktach moim zdaniem ustawa nie idzie dostatecznie daleko. Żał oczywiście, że większość rządząca nie chciała przyjąć poprawek Senatowi, bo mielibyśmy czystą sprawę. Ale my mamy sytuację – pani tego zapewne nie potwierdzi, ale nie może pani zaprzeczyć – że w rządzie jest grupa antyeuropejskich radykałów, którzy po prostu blokują decyzję o kluczowym, strategicznym znaczeniu dla naszego kraju. To jest działanie antypaństwowe. To w ogóle nie ma żadnego porównania z działaniem polskich europosłów w Europarlamencie. Chcę jasno powiedzieć, że Europarlament nie ma nic do powiedzenia w sprawie pieniędzy dla Polski. Nic. To są decyzje polityczne, rezolucje polityczne. Decyzję o wypłacie podejmuje Rada na podstawie wniosku Komisji Europejskiej, a nie Parlament. Parlament decydował o tym, czy uruchomić cały program odbudowy dla Europy – na tym skończyła się decyzyjna rola Parlamentu, jeśli chodzi o wypłaty pieniędzy dla poszczególnych krajów.

Podpieranie się i tłumaczenie, że to posłowie Platformy czy opozycji coś blokują w Parlamencie – przepraszam, ale jest to śmieszne. Oni niczego nie mogą zablokować. Można tam oczywiście wygłaszać rozmaite polityczne statementy, ale nic z tego nie wynika. Decyzje podejmuje Rada na podstawie wniosku Komisji Europejskiej. Proszę po prostu wyjaśnić wszystkim tym, którzy myślą, że tam dochodzi do jakichś nieprawidłowości... Przecież jesteśmy oskarżani o zdradę, o złodziejstwo itd. Naprawdę, jeżeli chcemy te pieniądze uruchomić, to po prostu bądźmy poważni. Albo odsuńmy Ziobrę z kompanią od podejmowania decyzji w tych konkretnych sprawach. Wtedy opozycja was poprze albo po prostu tych pieniędzy nie będzie.

### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

### **Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Właśnie, ten ważny aspekt, który poruszył pan poseł Rosati, że to przede wszystkim spisywaliśmy, to polski rząd przyjmował tę decyzję. Tak samo jak premier polskiego rządu podpisywał zobowiązanie o powiązaniu z praworządnością tych wszystkich środków finansowych. To nie opozycja podpisywała, tylko premier polskiego rządu. Zobowiązał się do tego, że praworządność również będzie realizowana i będzie spełniała warunki, które zostały ustalone na poziomie Unii Europejskiej. A dzisiaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości mają rzeczywiście z tym poważny problem, i nie tylko z tym.

Padają tu pytania do pani minister, ile kosztowała kampania. Kiedy państwo zaczęliście swoją kampanię na tych billboardach... Ile to rzeczywiście kosztowało? Czy byliśmy zobowiązani do tego przez Unię Europejską, żeby środki na ten cel przeznaczyć?

Mam kolejne pytanie – co się stało, że Rumunia czy Grecja potrafiły sięgnąć po te środki finansowe, a nam, Polakom, jakoś się nie udaje i nie potrafimy tego zrobić? Grecja, której niedawno groziła upadłość i przeżywała bardzo poważne perturbacje związane z polityką fiskalną i z polityką ekonomiczną.

Mam do pani minister takie pytanie – czy polski rząd planuje teraz promocję tego programu? Promocję tych kamieni milowych po Polsce? Czy na billboardach będą wisieć informacje, że do czwartego kwartału 2024 roku ma zostać wprowadzona wyższa opłata

rejestracyjna za samochody spalinowe, że do drugiego kwartału roku 2026 ma zostać wprowadzony specjalny dodatkowy podatek dla posiadaczy samochodów spalinowych, że do pierwszego kwartału 2023 roku – tu nie wiem, czy tu jest przekłamanie – ma zostać wprowadzony system opłat za korzystanie nie tylko ze wszystkich nowych autostrad, ale też dróg ekspresowych? To są takie wątpliwości, które się pojawiają, które dzisiaj denerwują Polaków.

Pytają oni, czy rząd Prawa i Sprawiedliwości już uchwalił i przyklepał te wszystkie kamienie milowe, poza tymi trzema, o których na początku pani minister wspomniała, zostały jakby zatwierdzone przez rząd, są jakby fazy realizacji i nie budzą żadnych wątpliwości w Unii Europejskiej. Nie budzą również wątpliwości wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości, ale przede wszystkim u wszystkich koalicjantów tego rządu. Mam pytanie, czy te wszystkie kamienie milowe, które są wpisane w ten dokument, będą również promowane przez polski rząd i czy będą pokazywane Polakom podczas różnych wizyty pana premiera w Polsce? Bo dzisiaj przecież jeździ, nie ma czasu się skupić na tych środkach finansowych, które leżą, tylko dalej kreuje swoją propagandę i swoje kłamstwo. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno pytanie. Wśród kamieni milowych przedstawianych przez państwa miała pojawić się ustawa, która odblokowuje budowę wiatraków na lądzie. Termin wskazany do 30 czerwca. Co prawda rząd podjął tą decyzję w lipcu, ale do dziś nie widzimy projektu w Sejmie. Nie ma żadnego druku. Czy z tego tytułu również Unia Europejska nie będzie wyciągała konsekwencji, skoro przyjęcie przez rząd konkretnych określonych dat w realizacji tych kamieni milowych jest wskazane? Czy to znowu po raz kolejny nie będzie miało wpływu na rzetelność tego dokumentu? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Dziękuję, panie pośle. Zanim oddam głos pani minister, jeszcze przedstawiciel Pracodawców. Pan Kamil Sobolewski, jeśli dobrze mówię, tak? Bardzo proszę.

**Główny ekonomista Pracodawców RP Kamil Sobolewski:**

Bardzo dziękuję. Z szacunku dla państwa czasu postaram się bardzo króciutko.

Reprezentuję największą w Polsce organizację pracodawców Pracodawcy RP. Kilka zdań z tej perspektywy. Te pieniądze z KPO są bardzo potrzebne polskim przedsiębiorcom. Jeżeli popatrzymy sobie na wskaźniki wyprzedzające polskiej koniunktury, wskaźnik Głównego Urzędu Statystycznego pokazuje, że oprócz pandemii nie było gorszego momentu dla polskich przedsiębiorstw niż dzisiaj. Nawet wliczając wielki kryzys finansowy 2008 roku.

Wskaźnik szybkiego monitoringu NBP z kwietnia tego roku już w kwietniu pokazał, że pod niektórymi względami sytuacja jest nawet gorsza niż w pandemii, jeśli chodzi o optymizm przedsiębiorców i załamanie popytu. Ostatnio widzimy sześćdziesięcioprocentowe załamanie popytu na kredyty i nadchodzący kryzys branży budowlanej. 1 lipca wskaźnik PMI dla Polski pokazał załamanie sytuacji wśród polskich przedsiębiorstw. W odróżnieniu od tego, co rząd zrobił w pandemii, kiedy za pieniądze z Narodowego Banku Polskiego był uruchomiony program intensywnej pomocy dla przedsiębiorców, tym razem takiego programu pomocy nie ma. Oni są na wojnie. Oni są bardzo dotknięci sytuacją związaną z Ukrainą. Te pieniądze z KPO są dzisiaj ogromną szansą.

Tak jak mówił pan poseł Joński, to jest kwestia równej konkurencji z innymi firmami z Unii Europejskiej, które już dostają te pieniądze. Ale to jest też kwestia trudniejszej sytuacji polskich przedsiębiorców, znacznie trudniejszej niż sytuacji w bardziej odległych od Ukrainy punktach Unii Europejskiej. Dlatego wielki apel do państwa, żeby od słów o tym, że mamy winnych całej tej sytuacji, przejść do czynów w postaci takiej, żeby te środki faktycznie do polskiego biznesu popłynęły.

Chciałbym jako ekonomista wskazać państwu jeszcze drugi powód, który dzisiaj się zupełnie nie pojawił, dla którego te środki są bardzo potrzebne. To jest, drodzy państwo, stabilność makroekonomiczna naszego kraju. Dzisiaj Rada Polityki Pieniężnej podejmie dziesiątą z rzędu decyzję o podwyżce stóp procentowych, a mimo to złoty jest jedną z najsłabszych walut w Europie. Na przykład słabość forinta dzisiaj zmusiła węgierski bank centralny do podwyżki stóp procentowych o kolejne 200 punktów bazowych.

Jeżeli środki z KPO popłyną do Polski, to one będą stabilizowały kurs walutowy, bo to będzie napływ walut obcych, które będą musiały być sprzedawane na rynku finansowym. Jeżeli tego nie będzie, to Rada Polityki Pieniężnej będzie zmuszona bardziej podnosić stopy procentowe, niezależnie od tego, czy dzisiaj zapowie koniec cyklu, czy nie zapowie. To będzie spirala wzrostu stóp, która będzie zaciskać jeszcze ciaśniejszą pętlę na szyjach polskich konsumentów i polskich przedsiębiorców.

Z tego też powodu szybki napływ tych środków do Polski jest również ważny dla stabilności makroekonomicznej naszego kraju. Chciałbym zaapelować, żeby te potrzeby polskiego biznesu i polskiej gospodarki uwzględnić w dalszym procedowaniu tego tematu. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Bardzo panu dziękuję. Teraz poproszę panią minister o odpowiedź na pytania, bo tych pytań trochę było. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, na wszystkie pytania, które padły, na pewno nie uda mi się udzielić państwu odpowiedzi, natomiast postaram się na pewno w tych kwestiach, które dotyczą „Krajowego planu odbudowy”, merytoryki tych działań, przekazać państwu informacje.

Przede wszystkim to, o czym powiedział na początku pan przewodniczący, że ja powiedziałam, że nie ma decyzji odnośnie do środków – chciałam tu wyprostować i jeszcze raz przekazać informację. Decyzja o przyznaniu środków w ramach „Krajowego planu odbudowy” dla Polski zapadła 17 czerwca. Jeszcze raz – zapadła decyzja o przyznaniu środków dla Polski. Ja w swojej wypowiedzi wskazywałam, że nie ma decyzji dotyczącej akceptacji czy braku akceptacji realizacji kamienia milowego dotyczącego Izby Dyscyplinarnej w związku z ustawą przedstawioną przez pana prezydenta. Bardzo bym prosiła, żeby nie przekręcać tej mojej wypowiedzi w kontekście tego, że pieniędzy dla Polski nie ma. Pieniądze są – 17 czerwca zapadła decyzja o zatwierdzeniu „Krajowego planu odbudowy”.

To, o czym też mówił pan poseł Cymański – szanowni państwo, jesteśmy w trakcie uzgadniania z Komisją Europejską kwestii operacyjnych, jakie będą wymagane dokumenty i na podstawie czego Komisja Europejska będzie oceniać realizację poszczególnych kamieni milowych i inwestycji. Dzisiaj mówienie, że środków nie będzie, że to jest zła ustawa, że ta ustawa nie powinna być w takim kształcie, jest absolutnie bezpodstawne. Nie wiemy, czego będzie oczekiwać Komisja Europejska. Pytają mnie państwo, jak ja oceniam tę ustawę. Szanowni państwo, nie będę przekazywać swoich wewnętrznych opinii w tym zakresie, ponieważ to tak naprawdę teraz jest kwestia ustalenia z Komisją Europejską, co jest wymagane do tego, żeby uznać spełnienie tych warunków.

Szanowni państwo, padły też słowa, że polski rząd, który w tej chwili sprawuje władzę, nie chce środków unijnych, nie chce tych środków wdrażać, jest antyunijny. Ja przypominę, że w przypadku polityki spójności Polska jest liderem wdrażania i inwestowania środków pochodzących z polityki spójności. To w 2015 roku rząd Prawa i Sprawiedliwości musiał wprowadzić środki naprawcze, bo bez tych środków utracilibyśmy ponad 40 mld zł z polityki spójności z lat 2007–2013. Myślę, że mówienie dzisiaj, że jesteśmy nieudolni w tych działaniach, które są prowadzone, kiedy Polska jest liderem wśród państw członkowskich pod względem wdrażania środków polityki spójności, naprawdę jest bezpodstawne i mocno uderzające w te działania, które są tutaj realizowane.

Dziesięć państw członkowskich podpisało w tej chwili z Komisją Europejską umowę partnerstwa dotyczącą środków polityki spójności na perspektywę 2021–2027. Polska jest w tej pierwszej dziesiątce. Mówienie też, że sobie nie radzimy, że nie wiemy, jest absolutnie bezpodstawne. Wyciąganie też przez pana przewodniczącego wrywkowych zdań z kontekstu z diagnozy, która opisywała sytuację, w której jesteśmy dzisiaj, która opisywała kwestie dotyczące realizacji kamieni milowych i która opisywała stan i potrzeby polskiej gospodarki...

To jest diagnoza, którą państwo spotkacie w „Krajowym planie odbudowy”, którą spotkacie państwo w umowie partnerstwa, którą spotkacie państwo w każdym progra-

mie krajowym wdrażającym i realizującym środki z polityki spójności. Bo one po prostu tam będą jako kwestie związane z tymi potrzebami i wyzwaniem, przed którymi dzisiaj stoimy. Polska jest również jednym z największych beneficjentów środków polityki spójności. Dzisiaj, szanowni państwo, te wyzwania, które zostały w bardzo dużym zakresie wyrwane z kontekstu całego opisu sytuacji, naprawdę są nie na miejscu, bo pokazują, jakbyśmy zakłamywali rzeczywistość, jakbyśmy próbowali przekazać jakieś błędne informacje. Nie. Jest to diagnoza. Są to wyzwania, przed którymi dzisiaj stajemy, zarówno wdrażając środki „Krajowego planu odbudowy”, jak i środki polityki spójności.

Mówiliśmy o tym, że wszystkie państwa członkowskie otrzymały środki w ramach „Krajowego planu odbudowy”, a tylko Polska nie. Przypomnę, że Holandia w ogóle nie złożyła swojego „Krajowego planu odbudowy”, Węgrzy również nie otrzymali swoich środków. Większość państw członkowskich otrzymała swoje środki w ramach zaliczki, która była wypłacona w tamtym roku, natomiast tylko 5 państw członkowskich otrzymało swoje środki w ramach refundacji realizacji poszczególnych kamieni milowych. To jest zatem 5 państw członkowskich, a nie wszystkie.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z zaliczką 4,7 mld euro, która miała być wypłacona w tamtym roku, Polska nie straciła tych środków. Te środki dalej są w budżecie „Krajowego planu odbudowy”. Te środki dalej są w ramach przyznanej Polsce alokacji. Po prostu te środki nie zostały wypłacone w tamtym roku. Jeżeli chodzi, szanowni państwo, o kwestie związane z regulacją mówiącą o konieczności realizacji 70% określonych w „Krajowym planie odbudowy” zadań i zamierzeń, nie widzę zagrożenia, żebyśmy tego nie zrealizowali, ponieważ, tak jak wspominałam, wydatki są kwalifikowalne od lutego 2021 roku. Bardzo dużo inwestycji jest już realizowanych. Bardzo wiele działań zostało już w obszarze realizacji „Krajowego planu odbudowy” podjętych. Nie widzę zagrożenia w tym, żebyśmy nie zrealizowali tych kamieni milowych i tych inwestycji, które zostały wskazane.

W „Krajowym planie odbudowy”, jak pan poseł powiedział, zostały zapisane pewne liczby, ile żłobków powinno powstać, kwestie związane z liczbą przedsiębiorców wspartych... Szanowni państwo, tak jak we wszystkich kwestiach związanych z kreowaniem i tworzeniem programów, zarówno umowy partnerstwa, jak i programów krajowych, „Krajowego planu odbudowy”, programów regionalnych, są wskaźniki mierzalne, które określają liczby, na które te środki na inwestycje będą przeznaczane. Są to po prostu wskaźniki mierzalne, określające poszczególne etapy reform. Dokładnie tak, jak ma to miejsce w przypadku polityki spójności. Umawiamy się na konkretne rzeczy, konkretne cele. Tak samo i w „Krajowym planie odbudowy” – konkretne rzeczy zostały wskazane poprzez liczby.

Szanowni państwo, tu jeszcze była kwestia wydatkowania środków – że te środki są wydatkowane nie tak jak trzeba, niezgodnie. Przede wszystkim, szanowni państwo, chciałam powiedzieć, że jesteśmy po wielu kontrolach OLAF-u, które wskazują najmniejszą liczbę błędów we wszystkich państwach członkowskich. Najmniejszą liczbę nieprawidłowości, która ma miejsce przy wdrażaniu i wydatkowaniu środków w ramach polityki spójności. Myślę, że naprawdę każdy z nas może dzisiaj spać spokojnie w kwestiach dotyczących wdrażania funduszy europejskich – zarówno polityki spójności, jak i „Krajowego planu odbudowy”.

Jeszcze nawiązując do kwestii związanych z tym, kiedy będzie weryfikacja i kiedy usłyszymy ostateczne informacje z Komisji Europejskiej, czy ustawa dotycząca Izby Dyscyplinarnej spełnia oczekiwania Komisji Europejskiej w stosunku do akceptacji tego kamienia milowego – będzie ona miała miejsce dopiero w momencie, kiedy państwo członkowskie, Polska, każde państwo członkowskie, złoży pierwszy wniosek o płatność, uwzględniający ten kamień milowy i potwierdzający poprzez złożone dokumenty jego realizację. Wtedy dopiero tak naprawdę będziemy posiadać informacje, co trzeba zrobić, aby ewentualnie dokonać zmiany, dokonać poprawy bądź oczekiwać na wypłatę środków.

Tu jeszcze były kwestie dotyczące tego, że powiedziałam, że to miały być łatwe pieniądze, i oczekiwałam łatwych pieniędzy. Szanowni państwo, to nie było moje własne osobiste stwierdzenie, tylko to była informacja przedstawiona przez przedstawicieli Komisji Europejskiej, mówiących o tym... Kiedy rozpoczynaliśmy dyskusję na temat



instrumentu Recovery and Resilience Facility, mówiliśmy właśnie o tym, że biorąc pod uwagę ciężką sytuację wszystkich gospodarek, wybuch pandemii COVID-19, potrzeby nagłego inwestowania w pewne obszary, to właśnie przedstawiciele Komisji Europejskiej powiedzieli, że będzie to taki instrument, który szybko zasili państwa członkowskie, który będzie stosunkowo łatwy w porównaniu z polityką spójności, łatwiejszy niż kwestie związane z polityką spójności.

Oczywiście nikt nie oczekiwał – ja również – że to będą środki, które Komisja Europejska przeleje na konta poszczególnych państw członkowskich, tylko że będą to środki, które będą wypłacane w znacznie łatwiejszej procedurze i w znacznie łatwiejszym systemie ustalania i uzgodnienia z Komisją Europejską, na co te środki mogłyby być przeznaczone.

Szanowni państwo, mówiliśmy o tym, że trzeba teraz ciężko pracować. Zgadzam się z tym stwierdzeniem, podpisuję się pod nim obiema rękami. Szanowni państwo, za poszczególne kamienie milowe, za poszczególne reformy, które zostały wskazane w „Krajowym planie odbudowy” odpowiadają resorty właściwe w zakresie realizacji danego kamienia milowego – Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Ministerstwo Zdrowia. Dzisiaj to jest właśnie ten czas, kiedy te kamienie milowe, które jeszcze nie rozpoczęły swojej realizacji, muszą być realizowane. Muszą być przyjęte do realizacji i podjęte działania w celu realizacji poszczególnych kamieni milowych, abyśmy ten termin 2023 roku i później 2026 roku dotrzyмали.

Tak jak państwo mówiliście, nie wszystkie kamienie milowe zostały zrealizowane na koniec czerwca 2022 roku. Widzimy pewne opóźnienia w realizacji tych działań. Natomiast biorąc pod uwagę opóźnienie procesu związanego z uzgodnieniem kwestii operacyjnych z Komisją Europejską, wniosek o płatność jeszcze nie został złożony. Ten do końca czerwca 2022 roku. Ale to są też te kwestie uzgodnień, co w tym wniosku o płatność powinno być zawarte. Również więc te przesunięcia następują w związku z realizacją poszczególnych kamieni milowych.

Szanowni państwo, było też pytanie, dlaczego inni dostali już środki, a Polska jeszcze tych środków nie uzyskała. Mnie bardzo martwią takie stwierdzenia, jak tutaj dzisiaj padły, że jak państwo wygracie, to te pieniądze do nas przyjdą. Ja myślę, że to jest trochę podstawą tego, że te pieniądze do Polski jeszcze nie dotarły. Nie ma wspólnego działania – o czym mówił też pan poseł Cymański – na rzecz dobra Polski i realizacji „Krajowego planu odbudowy”. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):**

Bardzo dziękuję, pani minister. Myślę, że dobrze by było, gdyby rzeczywiście to działanie było przede wszystkim w ramach polskiego rządu. Dobrze pani wie, że tych wspólnych działań po prostu nie ma. Wydaje mi się, że takie wycieczki wobec opozycji są z pani strony po prostu niestosowne.

Bardzo dziękuję. Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.